IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 2)**

z dnia 27 listopada 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 2)

27 listopada 2019 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosków prezesa Najwyższej Izby Kontroli:
– o powołanie Pana Tadeusza Dziuby na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli,
– o powołanie Pana Marka Opioły na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Borusewicz** wicemarszałek Senatu RP, **Marian Banaś** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami oraz **Tadeusz Dziuba** i **Marek Opioła** kandydaci na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Wojciech Odrowąż-Sypniewski** – z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Stwierdzam kworum… prosiłbym jednak reporterów o zakończenie pracy w tym skrzydle sali.

Czy do przedstawionego państwu porządku obrad są jakieś uwagi?

Nie ma.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli razem z dyrektorami departamentów, a także kandydatów na wiceprezesów – pana Tadeusza Dziubę i pana Marka Opiołę. Witam wszystkich posłów – zarówno członków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jak i innych, spoza składu, goszczących na posiedzeniu.

Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie kandydatur na wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Panie przewodniczący, w kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Panie przewodniczący, składam wniosek formalny…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, gdyby pan był łaskaw się przedstawić.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Tomasz Kostuś, członek sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, Koalicja Obywatelska.

Panie przewodniczący zgłaszam wniosek formalny o przerwanie posiedzenia sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej – o przerwanie procedowania do czasu przedłożenia członkom Komisji raportu z ustaleń Centralnego Biura Antykorupcyjnego, dotyczącego oświadczeń majątkowych pana prezesa Mariana Banasia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o podniesienie ręki.

Wszyscy panowie, którzy głosowali są członkami Komisji. Przypominam, tylko Ci posłowie głosują.

Kto jest przeciw?

Dziękuję.

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

5 głosów za, 8 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, dzisiaj opiniujemy kandydatury pana posła Tadeusza Dziuby i pana posła Marka Opioły…

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeżeli można jeszcze z wnioskiem…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie, o przedstawienie kandydatów.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeśli można jeszcze…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Będą państwo zadawali wszelkiego rodzaju pytania.

Wniosek formalny został przegłosowany, przystępujemy do porządku obrad.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, to są wnioski formalne, które są głosowane w pierwszej kolejności.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Szczerba, był pan na ostatnim posiedzeniu Komisji i mógł pan w sposób dowolny i swobodny zadawać pytania.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

No, nie – nie było pana prezesa Banasia. To jest zasadnicza różnica, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Słucham?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To jest zasadnicza różnica, że na ostatnim posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w poprzedniej kadencji nie był obecny pan prezes Banaś.

W związku z obecnością pana prezesa Banasia i pojawiającymi się zastrzeżeniami, związanymi z tym, o czym mówił pan premier Morawiecki, że istnieje raport Centralnego Biura Antykorupcyjnego…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę pana, został przegłosowany wniosek przedłożony przez pana kolegę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Do czasu upublicznienia tej sprawy…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:
…pan prezes Banaś nie ma prawa proponować Wysokiej Komisji kandydatów na wiceprezesów w sytuacji, kiedy sam jest pod ostrzałem… pod zarzutami, które potwierdził wczoraj Generalny Inspektor Informacji Finansowej, kierując zawiadomienie do prokuratury. Jest to więc sprawa wielowątkowa. Dzisiaj pan prezes Banaś…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Ma pan okazję zadać dzisiaj panu prezesowi Banasiowi pytania. Proszę w pierwszym punkcie, w pierwszym wniosku nie uprzedzać faktów. Proszę pozwolić Komisji normalnie pracować i wziąć udział w tej pracy.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:
Tylko właśnie ta Komisja nie powinna normalnie pracować, bo to nie jest ta normalność, o której mówił pan premier Morawiecki. Normalnością byłoby przerwanie obrad – i to jest mój wniosek formalny, panie przewodniczący – do czasu zapoznania Sejmu z raportem CBA w sprawie ewentualnych zarzutów wobec pana prezesa Banasia, związanych z zatajaniem dochodów i z innymi sprawami, które dotyczą jego funkcjonowania również w resorcie finansów i Krajowej Administracji Skarbowej. Wszyscy mamy pełną świadomość, że kiedy pan Banaś był w Ministerstwie Finansów, rodziła się i rozwijała mafia VAT-owska u jego boku, tworzona przez urzędników resortu finansów. To jest sprawa bulwersująca.

Do czasu rozstrzygnięcia tych kwestii, Komisja nie powinna opiniować kandydatów zgłoszonych na funkcję wiceprezesa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Kto jest za wnioskiem pana Szczerby o przerwanie posiedzenia – proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Poseł Wojciech Saługa (KO):
Panie przewodniczący, proszę o głos.

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:
5 głosów za, 5 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
W jakiej sprawie, panie wiceprzewodniczący?

Poseł Wojciech Saługa (KO):
Panie przewodniczący, przechodzi pan do porządku dziennego, prowadząc głosowania nad czymś, co jest bardzo poważne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
A co mam zrobić? Jest przedłożony wniosek, jest głosowany i pracujemy.

Poseł Wojciech Saługa (KO):
Niewątpliwie Najwyższa Izba Kontroli jest w głębokim kryzysie a otoczka, która dzieje się wobec obecnego prezesa, nosi miano skandalu, jeśli nie czegoś poważniejszego. Opinia publiczna, ale przede wszystkim członkowie Komisji, powinni mieć możliwość zapoznania się z dokumentami, którymi dysponują różne organy, żeby móc procedować to, co się dzisiaj dzieje.

Jeżeli okazałoby się, że zarzuty wobec pana prezesa, formułowane w przestrzeni publicznej, a być może także zgłoszone do prokuratury, staną się poważne, to dzisiaj głosowanie zgłaszanych przez pana prezesa kandydatur jest dla Komisji i pani marszałek Witek bardzo ryzykowne. Podejmujemy dzisiaj bardzo ryzykowną grę – będziemy kontynuować coś co, według opinii publicznej, powinno być natychmiast przerwane. Dlatego, że dziś pan Marian Banaś nie ma moralnego prawa do sprawowania funkcji kierowniczej w Najwyższej Izbie Kontroli – instytucji, która powinna stać na straży wszelakich procedur i prawa. Sytuacja osoby prezesa NIK powinna być klarowna i czysta.

Przez głosowania nie możemy zagłuszać sumień.

Ja, jako członek tej Komisji, chciałbym wiedzieć, czy pan Marian Banaś ma nie tylko moralne, ale też formalne, prawo do kierowania tą Izbą, w obliczu zarzutów pojawiających się w przestrzeni publicznej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Panu prezesowi Banasiowi nie zostały postawione żadne zarzuty. Z formalnego punktu widzenia jego prawo do bycia na posiedzeniu Komisji i przedstawienia kandydatur na wiceprezesów Marszałkowi Sejmu jest ustawowe i w żaden sposób niekwestionowane.

Bardzo proszę panie prezesie o przedstawienie kandydatur, proszę zacząć mówić.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, działając na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli, mam zaszczyt zwrócić się do szanownej Komisji o wyrażenie opinii w sprawie powołania pana Tadeusza Dziuby oraz pana Marka Opioły na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli. Rekomendując zgłoszonych kandydatów do objęcia stanowisk wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli, proszę Wysoką Komisję o przyjęcie poniższego uzasadnienia.

Pan Tadeusz Dziuba urodził się 17 grudnia 1948 r. w Poznaniu. Ukończył studia na Wydziale Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu, gdzie w roku 1980 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych. Ponadto pan Tadeusz Dziuba studiował na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej oraz odbył studia podyplomowe w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, w zakresie rachunkowości, a także studia podyplomowe na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, w zakresie szacowania nieruchomości. W latach 1972-1993 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Akademii Rolniczej w Poznaniu. Jest autorem lub współautorem kilkudziesięciu rozpraw i artykułów naukowych, a także prac naukowo technicznych. W latach 1993-2011 pracował w Najwyższej Izbie Kontroli. W roku 1994 ukończył aplikację kontrolerską z wynikiem dobrym. W latach 1993-2000 oraz 2001-2005 piastował stanowisko wicedyrektora Delegatury NIK w Poznaniu. Ponadto w okresie pracy w Najwyższej Izbie Kontroli był także między innymi mianowany na stanowisko wicedyrektora Departamentu Edukacji, Nauki i Kultury oraz pełnił obowiązki wicedyrektora Delegatury NIK w Bydgoszczy.

Jako pracownik Najwyższej Izby Kontroli, pan Tadeusz Dziuba nadzorował kontrole dotyczące finansów publicznych, w tym kontrole budżetowe, zamówień publicznych, administracji publicznej – rządowej i samorządowej, ochrony zdrowia, edukacji i szkolnictwa wyższego. W trakcie pracy w Izbie pan Tadeusz Dziuba opublikował wiele artykułów naukowych poświęconych problematyce kontrolnej w czasopiśmie naukowym „Kontrola Państwowa". Pan Tadeusz Dziuba w latach 1973-1990 należał do Stronnictwa Demokratycznego. Z ramienia tej partii i przy poparciu „Solidarności" pełnił mandat poselski na Sejmie kontraktowym w latach 1989-1991 z okręgu Poznań-Nowe Miasto. Był wiceprzewodniczącym Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego. Brał także udział w pracach Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W latach 2006-2007 pełnił funkcję wojewody wielkopolskiego a w roku 2010 został wybrany radnym Rady Miasta Poznania. W latach 2011-2019 pan Tadeusz Dziuba był posłem na Sejm VII i VIII kadencji, gdzie między innymi pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, wiceprzewodniczącego Komisji Zdrowia oraz był członkiem Komisji Obrony Narodowej.

Jeśli chodzi o pana Marka Opiołę, naszego drugiego kandydata na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli – urodził się 24 września 1976 r. w Warszawie. Ukończył studia z zakresu politologii na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz podyplomowe studium bezpieczeństwa narodowego przy Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Pan Marek Opioła był posłem na Sejm V, VI,VII, VIII a obecnie jest posłem IX kadencji Sejmu Rze-

czypospolitej Polskiej. W Sejmie nieprzerwanie zasiadał w Komisji Obrony Narodowej, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego, a także przewodniczącego podkomisji stałej do spraw współpracy z zagranicą i NATO. Od lutego do sierpnia 2013 r. oraz w latach 2015-2019 był przewodniczącym Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Pan Marek Opioła był inicjatorem raportu „Granica", który stanowił kompleksową analizę bezpieczeństwa granic zewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej. Od 2005 roku pan Marek Opioła, jako poseł jest zaangażowany w działania delegacji Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.

Szanowna Komisjo, mając na względzie przygotowanie merytoryczne, doświadczenie zawodowe oraz dotychczas pełnione funkcje publiczne, wnoszę o pozytywne zaopiniowanie kandydatur pana Tadeusza Dziuby oraz pana Marka Opioły na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy panowie kandydaci chcieliby w tej chwili dodać coś od siebie do tego, co powiedział pan prezes?

Na tym etapie – nie?

Przystępujemy więc do fazy zadawania pytań, część posłów już się zgłaszała.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bożena Borys-Szopa.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dziękuję, panie prezesie.

Ja mam pytanie do znanego mi osobiście pana Tadeusza Dziuby, mieliśmy okazję współpracować, również na łamach tej Komisji. Ma pan olbrzymie doświadczenie w pracy Najwyższej Izby Kontroli (to są lata 1993-2011) – powiedziałabym, szmat czasu.

Po pierwsze, chciałabym się dowiedzieć jak pan widzi współpracę pomiędzy Najwyższą Izbą Kontroli a Komisją do Spraw Kontroli Państwowej oraz w ramach Najwyższej Izby Kontroli będąc w kierownictwie, po ewentualnym pozytywnym zaopiniowaniu. Czy jest coś, co chciałby pan zmienić od razu?

Dziękuję bardzo.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Tadeusz Dziuba:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, zacznę od końca.

To, co – moim zdaniem – najbardziej ciąży kontrolerom (przynajmniej według mojej wiedzy) to ogromne zbiurokratyzowanie ich pracy. Racjonalizacja balastu biurokratycznego, czyli zmiana przepisów wewnętrznych, tak można to sformułować – w pierwszej kolejności.

Druga kwestia odnosi się do jakości i wartości pracy Najwyższej Izby Kontroli. Zależą one od tych, którzy te kontrole przeprowadzają – od kontrolerów, których ja nazywam kontrolerami czynnymi. Może nie wszyscy państwo się orientują, że status kontrolera państwowego mają też osoby z mocy ustawy, które w praktyce kontroli nie wykonują, przede wszystkim dotyczy to dyrektorów i, tak zwanych, radców prezesa. Otóż, ci czynni kontrolerzy decydują o tym jaka jest jakość pracy i oni muszą być odpowiednio nagradzani. System nagród musi być dostosowany do tego, by kontrolerzy, którzy dużo pracują i przynoszą w swoich kontrolach efekty, te nagrody otrzymywali. Zaś ci, którzy w tym zakresie mają mniejsze zasługi, powinni być mniej wynagradzani. Ci, którzy nie biorą czynnego udziału w kontrolach, nie powinni dostawać nagród za pracę kontrolerską.

To są dwie podstawowe rzeczy, które – jak mi się wydaje – mają dla kontrolerów ogromne znaczenie.

Co do współpracy z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej – mam nadzieję, że posłowie, którzy mieli okazję obserwować moją pracę w tej Komisji przez minione osiem lat, pamiętają, iż od czasu do czasu dosyć wyraziście krytykowałem postępowanie kierownictwa Najwyższej Izby Kontroli, które nie przedstawiało kompletów informacji Komisji. W ten sposób *de facto* ograniczało funkcję kontrolną Sejmu. Przecież Sejm jako jedyny organ państwowy, który sprawuje nadzór nad Najwyższą Izbą Kontroli, w zasadzie nie działa *in gremio*, ale właśnie za pośrednictwem Komisji do Spraw Kontroli Państwo-

wej. To jest ten zespół posłów, który powinien być precyzyjnie informowany (jak trzeba to nawet w trybie poufnym) o wszystkich aspektach pracy. Taki styl relacji pomiędzy szefostwem Najwyższej Izby Kontroli a Komisją nie był dla mnie przekonujący.

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej – gdyby udało mi się wprowadzić w tym zakresie istotne zmiany to byłbym usatysfakcjonowany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Proszę, pan przewodniczący Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, przyznam, że z uśmiechem patrzę na sytuację odwrócenia ról – pan poseł Dziuba wielokrotnie na tej sali zadawał pytania kierownictwu Najwyższej Izby Kontroli.

Kwestia nikłego związku przyznawanych nagród z faktycznymi efektami pracy, raczej funkcje nominalne decydowały o ich wysokości – był to jeden z najczęstszych zarzutów stawianych przez pana posła. Z zadowoleniem słyszę, że jest to jeden z istotniejszych wątków, które kwalifikują się do zmiany, czyli położenie nacisku na docenienie roli i efektów pracy szeregowych kontrolerów.

Z przyjemnością również słyszę, że podniesiona została kwestia zbiurokratyzowania i, że będzie to jeden z tematów, nad którym pan poseł się pochyli.

Chciałbym natomiast skierować pytanie do byłego pana posła Opioły…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…aktualnego...

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

…byłego – o ile nastąpi ta nominacja.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…ale nie przesądzajmy.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Rzeczywiście, może słusznie pan przewodniczący zwraca mi uwagę, że wybiegam naprzód. Warto zauważyć, że my dzisiaj zaledwie opiniujemy a decyzja o ewentualnym powołaniu nie należy do Komisji.

Zmierzając do pytania – odwołując się do pańskiego wieloletniego doświadczenia, w paru kadencjach funkcjonował pan w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, a także Komisji Obrony Narodowej – w jaki sposób zamierza pan to doświadczenie wykorzystać w ramach piastowania stanowiska w bardzo szczególnej instytucji, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli? Tej, która ma służyć wsparciem radą i pomocą, również Sejmowi, w ocenie funkcjonowania państwa. Wydaje się, że misje tych instytucji są bardzo zbliżone.

Takie przemyślenia na temat pełnienia funkcji w Najwyższej Izbie Kontroli.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Pan wiceprzewodniczący Wojciech Saługa.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Atmosfera, która zaczyna panować na tym posiedzeniu Komisji, świadczy o tym, że Prawo i Sprawiedliwość zaakceptowało iż prezesem NIK będzie pan Marian Banaś. Jest próba „rozmasowania" tej sytuacji, początkiem tego jest nominacja dwóch zastępców.

Pytania do panów: czy ktoś z kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości – jeśli tak, to kto – składał wam propozycje ewentualnego objęcia funkcji zastępców prezesa Najwyższej Izby Kontroli? Jaka jest panów ocena tych doniesień medialnych i tej całej zawieruchy, która się roztacza wokół prezesa NIK? Czy te sprawy, każdego dnia docierające do opinii publicznej, wpływają na pracę Izby i zachowania jej kierownictwa? Jak to będzie wpływało w najbliższych tygodniach i miesiącach na funkcjonowanie Najwyższej Izby Kontroli?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę kandydatów o stanowisko.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Marek Opioła:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Janusza Śniadka – czternaście lat pracy w Komisji Obrony Narodowej, ponad dziesięć lat pracy w Komisji do Spraw Służb Specjalnych oraz sześcioletnie doświadczenie w Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych daje mi możliwość spojrzenia na Najwyższą Izbę Kontroli troszeczkę z innej strony. Komisja do Spraw Służb Specjalnych zajmowała się regularnie raportami NIK dotyczącymi wykonania kontroli budżetowych. Przypomnę, że jest to pięć kontroli budżetowych, robionych corocznie. Komisja regulaminowa też ma pięć budżetów – Kancelarii Sejmu i Senatu oraz innych instytucji, którymi się też zajmuje.

Najważniejsze są, w moim przekonaniu (nawiązując także do tego, co powiedział pan kandydat, poseł Tadeusz Dziuba) – nie tylko ścisłe relacje Najwyższej Izby Kontroli z Wysoką Komisją, którą bardzo szanuję, ale także z komisjami branżowymi. Najwyższa Izba Kontroli jest bardzo ważną instytucją w systemie państwa i prawa oraz instrumentem izby poselskiej. Wyniki kontroli rekomendowane są przez tę Komisję. Także planowanie poszczególnych kontroli, które odbywają się systemie, w którym komisje sejmowe składają do planu pracy kontroli planowych swoje propozycje i później te propozycje są omawiane w tej Komisji. Przez szereg lat nic nie idzie w kierunku tego (wspomniał o tym też pan przewodniczący), aby poszczególne kontrole, które są bardzo ważne w pracach komisji sejmowych branżowych, regularnie omawiać w pracy tejże Komisji. Na palcach jednej ręki mogę policzyć posiedzenia, gdzie regularnie omawialiśmy dany aspekt, który był kontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Pan kandydat Tadeusz Dziuba wspomniał o zmianie systemu funkcjonowania kontrolerów i ich pracy – uważam, że Najwyższa Izba Kontroli powinna mieć troszeczkę większą możliwość przeprowadzenia szybkich kontroli doraźnych w danych aspektach, w których Sejm potrzebuje ich przeprowadzenia w trybie pilnym i można było ich ustalenia przedstawić Wysokiej Komisji bądź komisji branżowej. Zmianę filozofii funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli uważam za potrzebną. Dzisiaj odsetek kontroli doraźnych jest bardzo znikomy w stosunku do planowych, które – w moim przekonaniu, na bazie wieloletnich obserwacji – były robione w niektórych sytuacjach *post factum*. Dotyczyły długiego okresu, nie odnosiły się do sytuacji „tu i teraz", które są dla nas najważniejsze i pozwalałyby zmieniać prawo. Wysoka Izba potrzebuje takich ustaleń Najwyższej Izby Kontroli w ramach swojej pracy, dlatego NIK jest tutaj bardzo ważną instytucją.

Odpowiadając na pytanie pana wiceprzewodniczącego Wojciecha Saługi – uważam, że to są dwie zupełnie różne sprawy, państwo dzisiaj łączą je ze sobą. Decyzja pani marszałek o dzisiejszym posiedzeniu, na podstawie wniosków złożonych przez pana prezesa, spowodowana jest tym, że Najwyższa Izba Kontroli musi normalnie funkcjonować. Dlatego się zdecydowałem. Dla mnie to też jest trudna sytuacja. Jeżeli zostanę zaakceptowany przez Wysoką Komisję i panią marszałek, będzie się to wiązało ze zrzeknięciem się mandatu posła IX kadencji. Zrobię to dlatego, że ponad tysiąc sześćset osób potrzebuje normalności i normalnej pracy. Państwo dzisiaj wnioskowaliście, żeby posiedzenie Komisji w ogóle się nie odbyło, jest jednak potrzeba, aby Najwyższa Izba Kontroli dzisiaj normalnie funkcjonowała i mogła wykonywać pracę, do których jest zobowiązana w konstytucji.

To jest odpowiedź na pytanie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ustawa przewiduje trzech wiceprezesów w Najwyższej Izbie Kontroli, w tej chwili jest jeden. Jest to, oczywiście, sytuacja prawnie dopuszczalna, natomiast – przy tym ogromie pracy i zadań – wskazanym jest, aby skład wiceprezesów został uzupełniony, ze względu na podział obowiązków.

Najwyższa Izba Kontroli pracuje i cały czas spływają do Sejmu informacje z przeprowadzonych kontroli. Nie mamy tu do czynienia z jakąś zapaścią organizacyjną. Niemniej czynności, przeprowadzanych przez nas dzisiaj, należy dokonać, wtedy ta praca będzie mogła być jeszcze efektywniejsza. Stąd właśnie te pytania dotyczące współpracy Najwyższej Izby Kontroli z Sejmem. Państwo, którzy byli członkami Komisji w ubiegłej kadencji wiedzą, jak wiele spraw wpływa do Sejmu i jak wiele spraw wpływa do Komisji oraz że są to sprawy najwyższej wagi państwowej.

Bardzo proszę o zadanie pytania przez pana posła Kierwińskiego.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeśli pan przewodniczący pozwoli to zacznę od oceny ogólnej – mam wrażenie, że przez te kilka miesięcy większość sejmowa niewiele się nauczyła, jeżeli chodzi o to, co dzieje się z nominacjami, które proponujecie. Ja pamiętam to głosowanie i dyskusję na posiedzeniu Sejmu, jeszcze w poprzedniej kadencji. Obecny tutaj pan poseł Kropiwnicki zwracał uwagę na brak wystarczającego poinformowania posłów na temat kandydatury pana prezesa Banasia (wówczas ministra) w kontekście toczącego się postępowania przed Centralnym Biurem Antykorupcyjnym. Nie chcieliście państwo wtedy tego słuchać. Panu Robertowi Kropiwnickiemu został wówczas wyłączony mikrofon. Podjęliście decyzję, za którą teraz przynajmniej wielu z waszych kolegów – nie wiem, czy państwo obecni na posiedzeniu Komisji też – ma pewne wątpliwości. Były takie głosy, że jeżeli potwierdzą się te informacje to pan prezes Banaś będzie musiał podejmować stosowne decyzje.

Dzisiaj robicie dokładnie to samo. Padają wnioski, które wydają się całkowicie racjonalne, aby przerwać to posiedzenie i upublicznić raport Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Należy zrobić to po to, abyście wy, jako posłowie tej Komisji – zarówno większość sejmowa jak i opozycja – mogli podjąć świadomą decyzję. Świadomą decyzję, czy pan Marian Banaś ma moralne i faktyczne prawo rekomendować swoich zastępców.

Odrzucacie te wnioski. Uważacie, że nic się nie dzieje. A jednak się coś dzieje.

A teraz konkretne pytania, jeśli szanowni państwo pozwolą.

Pan poseł Dziuba powiedział, że Sejm powinien być właściwie informowany na temat pracy i sytuacji w Najwyższej Izbie Kontroli. Panie pośle – tak będę się zwracał, bo był pan wiele lat posłem na Sejm – czy uważa pan, że sytuacja, w której opinia publiczna nie wie kompletnie nic o raporcie Centralnego Biura Antykorupcyjnego a posłowie tej Komisji również nic o nim nie wiedzą, ale mają doniesienia medialne o poważnych zarzutach co do osobistej uczciwości pana prezesa Banasia, jest zapowiedzią dobrej współpracy z Komisją i właściwego informowania Sejmu?

Do pana prezesa Banasia – bo, jak rozumiem, też można zadać pytanie – w kwestii zgłoszonych kandydatur.

Panie prezesie, z kim pan konsultował te kandydatury? Czy rozmawiał pan wcześniej z kandydatami? Czy może pan rozmawiał z kimś z kierownictwa PiS? Czy rozmawiał pan na temat tych kandydatur z panem prezesem Kaczyńskim, bądź w ostatnich dniach z premierem Morawieckim?

Pan premier Morawiecki mówił, że zakłada, iż po przeczytaniu raportu, wykona do pana telefon. To pytanie jest szczególnie istotne, pytał o to pan przewodniczący Saługa. Sejm i opinia publiczna mają prawo poznać jasną odpowiedź – czy panowie posłowie Dziuba i Opioła są kandydatami pana prezesa Banasia, czy też kandydatami pana prezesa Kaczyńskiego i pana premiera Morawieckiego?

Wreszcie pytanie do pana posła Opioły, jako rzeczywiście specjalisty jeśli chodzi o służby specjalne (zresztą z Komisji do Spraw Służb Specjalnych się znamy) – czy uważa pan, że można mówić o transparentnym procesie podejmowania decyzji co do nominacji najważniejszych urzędników państwowych, gdy służby nie przedstawiają wyniku swoich prac? Czy można mówić o tym, że służby państwowe działają w sposób właściwy, jeżeli nie odpowiadają na fundamentalne pytanie co do najważniejszego urzędnika w kwestii kontroli w państwie polskim – osoby, która ma być nieskazitelna? Czy uważa pan (pytam pana jako praktyka), że Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno odtajnić i przedsta-

wić opinii publicznej, w imię elementarnej transparentności życia publicznego, raport dotyczący pana prezesa Banasia? Czy w kontekście informacji z wczoraj, że Ministerstwo Finansów skierowało zawiadomienie do prokuratury, dzisiejsze posiedzenie Komisji, pana zdaniem nie powinno być przerwane do czasu pełnego poinformowania opinii publicznej o zarzutach, które mogą pojawiać się pod adresem pana prezesa Banasia?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Koperski.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

W swojej działalności samorządowej miałem przyjemność zetknąć się z kontrolerami z Najwyższej Izby Kontroli – muszę powiedzieć, że zawsze były to osoby o bardzo wysokich kompetencjach i ogromnej wiedzy merytorycznej. Tak jak większość Polaków myślę, że praca w NIK to zwieńczenie kariery urzędniczej, zaszczyt i honor.

Chciałbym się dowiedzieć od kandydatów na zastępców – czy dla panów ta rekomendacja jest powodem do dumy, honorem, czy też skazą lub ujmą na honorze?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Czy karą.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Czy karą? Nie, tego nie miałem na myśli.

Chciałem się również dowiedzieć, czy panowie byli poddawani jakiejś weryfikacji przez służby? Jeżeli tak, to jak ta weryfikacja wyglądała? Jak wyglądał ten proces? Czy była to taka sama weryfikacja jak w przypadku pana prezesa Banasia, czy też te procedury były inne? My Polacy chcielibyśmy uniknąć sytuacji, która obecnie ma miejsce. Chciałbym również się dowiedzieć jakie panowie mają plany na najbliższe miesiące? I to plany w sytuacji, kiedy nie zostaniecie powołani na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli. My oczywiście mamy prawo tylko opiniować. Jakie są wasze plany, jeśli zostaniecie powołani na stanowiska prezesów Najwyższej Izby Kontroli?

Na koniec chciałbym powiedzieć, popierając te wnioski, które były składane wcześniej, że w obecnej sytuacji, do czasu wyjaśnienia raportu i kontroli CBA, Komisja nie powinna zajmować się opiniowaniem tych kandydatur. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale panie pośle, czy oczekuje pan odpowiedzi na pana pytania, czy raczej nie?

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Tak. Oczekuję, oczywiście. Przede wszystkim chodzi mi o sprawy weryfikacji. To pytanie, które zadałem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli oczekuje pan odpowiedzi.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Tak, tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W porządku.

Bardzo proszę, panowie. jest kolejność.

Proszę odpowiadać.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Pierwsze pytanie było do mnie skierowane, więc może zacznę.

Jak wiemy z informacji publicznych, raport centralnego biura został opracowany. Raport ten, na zasadach ustawowych, ma swojego dysponenta i tenże dysponent ma uprawnienie do tego by rozpowszechniać go w ten lub inny sposób. Za decyzję w tej sprawie ten dysponent ponosi odpowiedzialność. Wydaje mi się, że pan poseł skierował to pytanie pod niewłaściwy adres.

Ale, jak rozumiem, łączy się z tym druga kwestia, która pojawiła się w pana pytaniu. Mianowicie pan prezes Banaś jest prezesem Najwyższej Izby Kontroli, powołanym przez Sejm i jest zobligowany do wykonania obowiązków, w szczególności wynikających z ustawy – mówię to w kontekście pańskiego zapytania o wnioski w sprawie wiceprezesów.

Czy byłem weryfikowany przez służby?

Wielokrotnie. Najlepiej pamiętam weryfikację przed powołaniem mnie na funkcję wojewody, co miało miejsce dwanaście lat temu. Wcześniej, jako pracownik Najwyższej Izby Kontroli, podlegałem weryfikacji. Mówiąc szczerze nie bardzo wiem dlaczego, ale tak było. Później dwukrotnie, jak powierzono mi mandat posła w okręgu poznańskim.

To tyle w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Koperski zadał dosyć istotne pytanie, jeśli chodzi o panów plany funkcjonowania w NIK…

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

A, plany… z naturalnych powodów…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam bardzo.

Do panów dyspozycji… forma i treść wypowiedzi, ale wszyscy posłowie zgłosili się do zadania pytań. Bardzo więc proszę, aby zarówno pytania, jak i odpowiedzi, były konkretne i zwięzłe. Pytających też bardzo o to proszę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Moje plany życiowe na najbliższe miesiące to pełnienie funkcji wiceprezesa.

Ja przypomnę, bo nie wszyscy państwo mogą być tego świadomi, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli działa w ramach kompetencji przyznanych przez prezesa. W związku z tym, zanim nie zostanę powołany i kompetencje nie zostaną mi przypisane, trudno mi sobie wyobrazić zakres swoich obowiązków.

Jak już poprzednio sygnalizowałem, byłbym zainteresowany możliwością wpływania na organizację wewnętrzną Izby. Na temat tych kwestii wielokrotnie się wypowiadałem. Dwadzieścia lat temu publikowałem na ten temat, co napisałem nawet w swoim życiorysie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W poprzedniej kadencji też pan o tym mówił a więc parę miesięcy temu.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Dwadzieścia lat temu, dziesięć lat temu i dwa lata temu także. Jest moją ambicją tak zorganizować i wprowadzić takie modyfikacje wewnętrzne w mechanizmie funkcjonowania Izby, aby była to instytucja przynosząca właściwe efekty państwu. W swoich zadaniach ustawowych jest niezastąpiona, bo jest jedyna.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan, panie pośle, w tej chwili chciałby zabrać głos?

Nie?

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Zadawałem też pytania panu prezesowi Banasiowi.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

A ja chciałem się dowiedzieć, czy drugi pan kandydat był poddany weryfikacji przez służby, czy nie. Jakie są plany?

Panie przewodniczący…

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Marek Opioła:

Panie pośle, posiadam aktualne dopuszczenie największej klauzuli wśród wszystkich posłów – do klauzuli „ściśle tajne".

Każdy poseł ma ustawowo dopuszczenie do klauzuli „tajne", ja mam przeprowadzoną od 2005 roku poszerzoną ankietę – więc dokładna weryfikacja przez służby specjalne

i przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego – ważną do dzisiaj. Dostęp do klauzuli „ściśle tajne" mam ważny bodajże do 2021 roku. W związku z tym posiadam pełną kwalifikację. Ostatnia moja praca w Komisji do Spraw Służb Specjalnych to udowodniła. W tej kadencji też jestem jej członkiem.

Przypomnę państwu, że warunkiem pracy w Komisji do Spraw Służb Specjalnych jest posiadanie dostępu do tajemnicy państwowej o klauzuli „ściśle tajne".

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Lorek…

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, były pytania do pana prezesa. Chyba nie wypada, aby pan prezes nie odpowiadał na pytania posłów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To nie jest kwestia czy wypada, czy nie wypada, jesteśmy na posiedzeniu Komisji a nie na spotkaniu towarzyskim. Pan prezes w każdej chwili, jeśli będzie chciał, może poprosić o głos.

Proszę, czy chciał pan się ustosunkować do tego?

Prezes NIK Marian Banaś:

Mogę odpowiedzieć panu posłowi.

Jak pan doskonale wie, to jest uprawnienie prezesa. To jest moja inicjatywa – zarówno pana Dziubę, jak i Opiołę znam bardzo dobrze. Z jednym z panów miałem zaszczyt współpracować w Najwyższej Izbie Kontroli, później również jako z przewodniczącym tej Komisji. Pana Opiołę poznałem, kiedy przez cztery lata pełniłem funkcję szefa Krajowej Administracji Skarbowej i ministra finansów, pracował w komisji. Współpracowałem z nim i uważam tą współpracę za bardzo owocną.

Obaj panowie są jednymi z najlepszych kandydatów. Przedstawiłem ich tutaj osobiście i nie konsultowałem tego z nikim.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Proszę, pan poseł Lorek…

Jest pan zapisany, panie pośle, pan poseł też, ale panowie już zabierali głos. Musicie uzbroić się w cierpliwość, państwa koleżanki też czekają. Wszyscy są zapisani, będę po kolei udzielał głosu.

Proszę.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Mam pytania do pana posła Tadeusza Dziuby.

Bardzo dobrze się składa, że ma pan doświadczenie w pracy w NIK. Był pan wicedyrektorem NIK w delegaturach. Ma pan zapewne przemyślenia na temat pracy delegatur, ich współpracy z prezesami. Chciałem zapytać – jak pan widzi współpracę z delegaturami? Może chciałby pan coś w pracy delegatur zmienić? Czy widzi pan możliwość rozwoju delegatur? Odgrywają one bardzo istotną rolę w pracach NIK, więc jest to dla mnie bardzo cenne tym bardziej, jak już wspomniałem na wstępie, że był pan dyrektorem delegatury.

Następne pytanie jest związane z pracownikami.

Była już mowa o nagrodach. Chciałem natomiast zapytać o wynagradzanie pracowników NIK i zasady ich awansu. Te kwestie często są przez nich podnoszone.

Z kolei pytanie do pana posła Marka Opioły dotyczy wizji pracy. Była mowa o kontrolach doraźnych i stałych. Ja również jako poseł zwracałem się o kontrole doraźne. Są pewne obszary, które powinny być, z racji ważnych spraw dla państwa polskiego, kontrolowane częściej lub szybciej. Chciałem dopytać… czy widzi pan jakieś obszary wynikające z życia społeczno-politycznego, a przede wszystkim gospodarczego, które Najwyższa Izba Kontroli ocenia?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panowie, jakbyście mogli jednak zająć miejsca tam, gdzie są fotoreporterzy. Nasi kandydaci odpowiadają na ważne pytania. To jest moment dodatkowo stresujący.

Bardzo panom dziękuję.

Pan już zakończył swoje pytanie?

Dziękuję.

Pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Kieruję to pytanie do pana prezesa Banasia, który był uprzejmy stwierdzić, że obu kandydatów zna bardzo dobrze.

Nie powinno więc sprawić ono kłopotu. Jest ono ważne w kontekście faktu, że zarówno prezes, jak i wiceprezesi powinni być kandydatami bez skazy, któregoś razu sformułowano, że powinni być kryształowi, krystaliczni.

Czy któryś z kandydatów miał bądź ma postępowanie dyscyplinarne lub karno-skarbowe?

Gdyby pan prezes się uchylił od tego pytania to chciałbym, żeby to pytanie zostało potraktowane jako skierowane do obu kandydatów. Uważam to za kwestię absolutnie istotną w kontekście nieposzlakowanej opinii, którą powinien się cieszyć zarówno prezes, jak i wiceprezesi.

Jednocześnie drugie pytanie do pana prezesa Banasia.

Mamy dwóch kandydatów na wiceprezesów. Obaj z dużym stażem partyjnym, można wręcz powiedzieć, że mamy do czynienia z funkcjonariuszami PiS. Jak pan wyobraża sobie zapewnienie bezstronności Izby w takiej sytuacji? Oczywiście wiemy, że NIK – przede wszystkim – adresuje uwagi do tych którzy rządzą, wszelkie kontrole będą dotyczyły głównie funkcjonowania państwa i zarządzania tym państwem sprawowanego przez obóz władzy. Jak pan to sobie wyobraża?

Ekstra pytanie do pana Opioły, który wyraźnie stwierdził, że się poświęci dla przywrócenia normalności. Pytanie jest takie: czy może być coś bardziej nienormalnego w funkcjonowaniu NIK jak suma zarzutów sformułowanych wobec prezesa?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, mam w zasadzie jedno pytanie do kandydatów, na które chciałabym aby obaj odpowiedzieli – myślę, że postawi to ich w jakimś świetle.

Mamy obowiązek zapewnić godność urzędu, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, zapewnić jej możliwość w pełni transparentnego działania, bez jakichkolwiek wątpliwości co do możliwości wywierania nacisków nie tylko na kontrolerów pracujących w Izbie, ale również, a może i przede wszystkim, na prezesa i jego zastępców. Była tutaj mowa o nieposzlakowanej opinii prezesa i jego zastępców, ich kryształowości.

Czy w obliczu tych wszystkich informacji, które do nas docierają na temat osoby pana prezesa Banasia, tych niejasności i wątpliwości, które wokół jego osoby się gromadzą, również informacji, która dotarła do nas w ostatnich dniach – o skierowaniu przez Ministerstwo Finansów do prokuratury wniosku w sprawie kamienicy i rozliczeń pomiędzy właścicielem i wynajmującymi, czyli panem Banasiem i braćmi K. – kandydaci na zastępców pana Banasia, są pewni, że będą w stanie pracować w Najwyższej Izbie Kontroli w pełnej transparentności i bez nacisków? Czy będą w stanie zapewnić warunki, żeby obywatele co do funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli nie mieli żadnych wątpliwości? Czy w ich ocenie pan prezes powinien odejść?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, panowie… ktoś z panów chce odpowiedzieć na te pytania?

Zaczynają się one powtarzać, prawda? Bardzo bym prosił, aby je panowie sobie notowali. Przyjąłem system przewidujący po trzy pytania, ale niektóre wątki się już powtarzają. Żebyśmy wiedzieli, na co mamy odpowiadać.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Panie przewodniczący, zacznę tradycyjnie, według kolejności alfabetycznej.

Pierwsze dwa pytania dotyczyły wynagradzania pracowników NIK oraz słusznego, lub nie, usytuowania delegatur w strukturze Najwyższej Izbie Kontroli.

W kwestii pierwszej, powiem szczerze, że nie mam wyrobionego osobistego zdania na temat siatki wynagrodzeń. Nigdy tego jakoś dokładnie nie badałem w Najwyższej Izbie Kontroli. Generalnie rzecz biorąc można powiedzieć, że pracownicy NIK są dosyć przyzwoicie wynagradzani jako urzędnicy państwowi, w szerokim tego słowa rozumieniu. Natomiast, czy ta siatka płac obowiązująca w Izbie jest racjonalna i odpowiednio motywująca – musiałbym się nad tym zastanowić po dokładnym zbadaniu kwestii. Mam nadzieję, że będę mógł to uczynić jako wiceprezes z woli państwa i pani marszałek.

Co do delegatur Najwyższej Izby Kontroli – sam w nich pracowałem, powiem szczerze, że jestem dosyć przywiązany do tej formy organizacji pracy Izby. One rzeczywiście pełnią rolę dosyć zasadniczą, ponieważ – mówiąc w jak największym skrócie – metoda pracy NIK polega na czymś, co można by nazwać badaniami masowymi, na duża skalę. W dużej mierze ciężar tych rozległych badań kontrolnych ponoszą delegatury i są w tej kwestii niezastąpione. Czy inaczej je zorganizować?

Przez lata mojej pracy pojawiały się pomysły, które nie były od rzeczy i trzeba się nad nimi zastanowić – czy w delegaturach nie wyłaniać zespołów osób wyspecjalizowanych. Taka pokusa jest, powiedziałbym, naturalna i w zależności od oceny sytuacji oraz realiów z jakimi mamy w danym momencie do czynienia (one się przecież zmieniają) – odpowiedź jest czasem bardziej, czasami mniej pozytywna. Ja w tym kontekście muszę jednak powiedzieć, że jest wartością – zarówno dla państwa i NIK, a także samych kontrolerów – jeżeli przynajmniej część z nich nie jest właśnie wyspecjalizowana i zajmuje się rozmaitą problematyką. Jest wtedy pewien koszt w postaci mniejszej szczegółowości i mniejszego rozpoznania konkretnych kontrolerów w konkretnych tematykach. Nadrabia się to o wiele lepiej opanowanym warsztatem kontrolerskim.

Ponieważ pan poseł i pan przewodniczący oczekują żeby to jakoś zwieńczyć wnioskiem to powiem tak: w relacjach pomiędzy delegaturami i departamentami w tej chwili nic bym nie zmieniał.

Czy w stosunku do mnie jest prowadzone jakieś postępowanie dyscyplinarne…

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

…lub było.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Nigdy nie było.

Jeszcze zanotowałem sobie pytanie pana posła, poruszające kwestię stażu partyjnego.

Tak trochę po żydowsku, odpowiem pytaniem na pytanie – a pan poseł jest świadom, ile lat jestem członkiem PiS? Bo myślę, że byłoby to dla pana zaskoczeniem. Otóż jestem jednym z młodszych członków PiS, pośród zespołu, który pan zna. Zapisałem się do partii dopiero jak zwolniłem się z Najwyższej Izby Kontroli, czyli w 2011 roku.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

I wojewodą też pan był jako całkowicie bezpartyjny.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Jak byłem wojewodą nie byłem członkiem Prawa i Sprawiedliwości, tak jest.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale ta wiadomość może przybliżyć pana Wilczyńskiego do głosowania „za", prawda?

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Mam nadzieję, że pan poseł jest przekonany do mnie nie tylko z powodu moich odpowiedzi, ale też ośmiu lat wspólnej pracy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Nitras…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Pragnę zauważyć, że panowie kandydaci nie odpowiedzieli na moje pytanie – czy pod szefostwem Mariana Banasia są w stanie zapewnić transparentność Izby, należyte jej funkcjonowanie i czy zachowa on godność urzędu? Czy może uważają, że wręcz przeciwnie – pan Marian Banaś powinien podać się do dymisji?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, czy ktoś z panów chciał odpowiedzieć?

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Marek Opioła:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja chciałem odpowiedzieć na pytanie pana posła Lorka, bo też zadał pytanie…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

…bo łatwiejsze.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Marek Opioła:

Panie pośle… pytanie do mnie bezpośrednio, w kontekście kontroli doraźnych.

To prawda, przez czternaście lat bycia posłem obserwowałem, jak wielokrotnie pojawiały się różnego rodzaju sprawy (co państwo też widzą na podstawie własnego doświadczenia), które – po prostu – wykraczają poza administrację państwową i szereg różnego rodzaju urzędów. Najwyższa Izba Kontroli jest jedynym miejscem, gdzie dane zjawisko można skontrolować w sposób jasny, szybki i klarowny.

Oczywiście, w ramach pracy parlamentarnej pisałem do prezesa o przeprowadzenie tego rodzaju kontroli.

Nawiązując do tego co powiedział mój przedmówca odnośnie zmiany funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli – uważam, że trzeba będzie się poważnie zastanowić nad ekonomiką kontroli czasu trwania kontroli, aby efektywność była o wiele większa. Dzięki temu będziemy mogli osiągnąć większy współczynnik kontroli doraźnych. Moim zdaniem, jest szereg ważnych spraw, które Wysoka Izba, czy bezpośrednio posłowie, kierują do Najwyższej Izby Kontroli – chodzi o to, żeby to przeprowadzić w sposób jasny, klarowny i w miarę pilny. Wiele jest sytuacji, w których społeczeństwo oczekuje jasnej i rzetelnej informacji.

Odnośnie pytania, czy w stosunku do mnie były prowadzone postępowania karno -skarbowe lub dyscyplinarne – nie, nie były, nie figuruję w rejestrze osób skazanych. Były też przeprowadzone w stosunku do mnie sprawdzenia, o których wspomniałem wcześniej.

Odpowiadając na pytanie pani poseł (pan poseł Nitras powiedział, że najłatwiej będzie zacząć od tych pytań, więc kończę na najtrudniejszym) – wszyscy znamy ustawę i konstytucję. Najwyższa Izba Kontroli jest organem zarządzanym w sposób kolegialny – to jest odpowiedź na pytanie o bezstronność. Wiceprezesa powołuje Marszałek Sejmu. Lata mojego doświadczenia podczas funkcjonowania w Komisji do Spraw Służb Specjalnych i Komisji Obrony Narodowej, gdzie jest zgoda polityczna w kwestiach bezpieczeństwa narodowego pokazują, że nie ma powodu się bać o bezstronność.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, ja pracowałem kiedyś w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, dzisiaj nie jestem w jej składzie, ale przyszedłem tutaj również w celu wyrażenia swojej opinii, w momencie kiedy Komisja będzie opiniować kandydatury na wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli.

Słucham bardzo uważnie tych wszystkich słów wypowiadanych przez pana prezesa Banasia, posłów PiS i kandydatów na wiceprezesów, którzy mówią o najwyższej staran-

ności, o standardach, czym i jakimi zasadami powinna kierować się Izba kontrolując rząd.

Cały czas mówicie o najwyższych standardach.

Rzeczywiście, kiedy pan prezes Banaś obejmował swoją funkcję w Najwyższej Izbie Kontroli, z ust polityków PiS ciągle słyszeliśmy, że jest to człowiek najwyższych standardów, kryształowy; człowiek, który gwarantuje, że Najwyższa Izba Kontroli będzie pracowała tak, jak wszyscy tego oczekujemy. Państwowiec, pogromca mafii VAT-owskiej, najlepszy minister finansów, jakiego mieliśmy. I ja wierzę…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Sekundę.

Niech pan nie komplementuje pana prezesa Banasia…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Zaraz przestanę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…tylko raczej zadaje pytania kandydatom, o to chodzi.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

To nie są komplementy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zaraz przestanę.

Chciałbym powiedzieć, że wierzę…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan się szykuje do dłuższej wypowiedzi?

Niech pan utrzyma się w tej tonacji pytań.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ja myślę, że cierpliwość pana przewodniczącego jest znacznie większa niż moja wola do zabierania czasu szanownej Komisji.

Chciałem pochwalić również polityków PiS w tym momencie, jeśli pan przewodniczący pozwoli – powiem tak: ja wierzę, szanowni państwo, że wypowiadając te wszystkie słowa, powołując pana Banasia na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, wy mieliście dobre intencje i taki też stan wiedzy o panu prezesie Banasiu, interesach przez niego prowadzonych oraz jego współpracownikach. Ale coś się zmieniło.

Po pierwsze – dowiedzieliśmy się w międzyczasie, że pan prezes Banaś dysponuje majątkiem z nie do końca wyjaśnionym źródłem pochodzenia i poważnymi wątpliwościami co do sposobu opodatkowania i rodzaju działalności, jaki był tam prowadzony.

Po drugie – dowiedzieliśmy się, że najbliżsi współpracownicy pana prezesa Banasia z Ministerstwa Finansów są zamieszani albo wręcz twórcami mafii VAT-owskiej, wyłudzającej pieniądze…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, proszę zadawać…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ja wiem, że pan by chciał żeby o tym nie mówić, ale to jest zbyt ważne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę zaczekać.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę mi nie przerywać, udzielił mi pan głosu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nikt z nas nie chce, żeby doszło do awantury.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Skąd pan wie, że nikt nie chce?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jako prowadzący bardzo proszę pana, aby pan nawiązał do tego, o czym mamy dzisiaj rozmawiać na posiedzeniu – porządku obrad.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Absolutnie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W dzisiejszym porządku obrad nie ma tego punktu. Niech pan zaczeka na to sprawozdanie, na raport Centralnego Biura Antykorupcyjnego – wtedy będzie pan mógł się odnosić do konkretów. Na razie to są pana opinie, które nie są oparte o żadne fakty.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przypominam panu, że Komisja ma dziś wyrazić opinię, toteż każdy z nas, przed wyrażeniem opinii przez Komisję, ma prawo wyrazić swoją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chodzi o to, żebyśmy mówili na temat, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeżeli mielibyśmy mówić o tym w momencie, w którym znajdzie się to w porządku obrad to – biorąc pod uwagę, że pan jest przewodniczącym Komisji – nigdy się to w nim nie znajdzie. Ja stawiam tezę i za chwilę ją udowodnię. Dzisiejsze powołanie ma związek z tym, co dowiedzieliśmy się o panu prezesie Banasiu. Jeżeli uzbroi się pan w odrobinę cierpliwości to dosłownie za pół minuty pan to zrozumie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trzymam pana za słowo: pół minuty.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie będę już nawiązywał do tego co powiedziałem, staram się przypomnieć pewien stan rzeczy.

Wiemy, panie przewodniczący, że jest raport Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz to, że jest on w dyspozycji kancelarii pana premiera Morawieckiego. Wiemy również, że główny inspektor finansowy, Ministerstwo Finansów skierowało zawiadomienie do prokuratury, bezpośrednio związane z panem prezesem Banasiem.

Dlaczego to ma związek z dzisiejszą sprawą?

Dlatego, panie przewodniczący, że jeszcze kilka dni temu słyszeliśmy od prezesa Prawa i Sprawiedliwości, że nie będzie żadnej litości i taryfy ulgowej w stosunku do pana Banasia, jeżeli coś zostanie mu udowodnione. Słyszeliśmy też od najwyższych funkcjonariuszy państwa partii, między innymi od Joachima Brudzińskiego, że pan prezes Banaś działa w NIK na własny rachunek, nie na rachunek PiS, że nie działa w interesie partii tylko na swój własny rachunek.

Chciałbym w tym kontekście zapytać pana prezesa Banasia, bo z czym mamy w tej chwili do czynienia – wbrew słowom pana Kaczyńskiego, wbrew słowom pana Brudzińskiego – mamy dziś propozycje nominacji na wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli. Przypomnę, to jest ta instytucja, która mówi o najwyższych standardach kontroli, niezależności w stosunku do rządu, który tworzy jedna partia – PiS. Mamy dwie nominacje. Tak się składa, że obie te nominacje to są członkowie Prawa i Sprawiedliwości – posłowie tej partii.

Ja stawiam tezę, że jeżeli państwo zaopiniujecie to pozytywnie to znowu pan prezes Banaś nie będzie działał na własny rachunek, tylko w imieniu PiS, na rachunek PiS i wspólnie z PiS. Czy tylko w sprawach NIK, czy również w innych – tych, które próbujecie ukryć przed opinią publiczną – tego już nie wiem. Dlatego stawiam publicznie to pytanie: czy doszło do jakiegoś dealu między PiS a prezesem Banasiem, polegającego na tym, że – z jednej strony – prezes Banaś oddaje kontrolę nad NIK rządzącym, powołując posłów PiS na wiceprezesów, a z drugiej strony – pan Morawiecki, pan Kaczyński i większość parlamentarna będą kryli wszystkie sprawki pana prezesa Banasia, nie ujawniając raportu CBA, ukrywając dokumenty, które powinniśmy poznać oraz ukrywając prawdę o prezesie Najwyższej Izby Kontroli?

To są moje pytania, które stawiam publicznie. Do pana prezesa Banasia – czy jest jakiś deal między panem a większością parlamentarną, panem prezesem Kaczyńskim i panem premierem Morawieckim?

I to jest pytanie, które również stawiam tutaj, na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, premierowi Morawieckiemu: czy jest jakiś deal, na mocy którego będziecie kryli prawdę o panu prezesie Banasiu.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Łopata.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale chciałem prosić o odpowiedź pana prezesa Banasia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przyjęliśmy taki system, że zadajemy po trzy pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Łopata.

Poseł Jan Łopata (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam pytanie do pana posła Tadeusza Dziuby, członka Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w ubiegłej kadencji, w której również zasiadałem.

Rzeczywiście, panie pośle, formułował pan i zgłaszał bardzo krytyczne opinie i większość Komisji je przyjmowała. Ja się z tymi opiniami w znacznej części nie zgadzałem a, w dużych fragmentach, tych opinii nie rozumiałem. Mam możliwość dopytania o opinię z wystąpienia z 2015 roku, może zechciałby pan w ramach mojego pytania to wyjaśnić. Ma to też związek z tym co pan przed chwilą mówił, mianowicie – o całej pracy Najwyższej Izby Kontroli.

Taki cytat z pańskiego wystąpienia: „Drugim mankamentem jest całkowity brak nakierowania zainteresowania Izby na zjawiska, co do których można sądzić, że będą w nieodległej przyszłości problemem albo odwrotnie – szansą naszej wspólnoty państwowej. Aby lepiej to zrozumieć odwołam się do aktualnego przykładu związanego z polską branżą wodno-kanalizacyjną, od której zależy codzienne życie milionów Polaków. Branżyści doskonale sobie zdają sprawę z tego, że zasadniczą część tego sektora zamierzają przejąć – zresztą znane są z imienia i nazwiska – zagraniczne firmy. Przed tym problemem stoi nasza wspólnota państwowa. Za chwilę nasz rynek wodno-kanalizacyjny może zostać przejęty przez firmy zagraniczne.”.

To było w 2015 roku. Minęły trzy lata, ja przynajmniej nie zaobserwowałem takiego zjawiska, może pan zaobserwował? Jeśli to zjawisko jest rzeczywiście nadal aktualne to będąc wiceprezesem – załóżmy, że tak też się stanie – jakie pan przygotuje materiały uprzedzające dla sfery rządowej by uchronić, jak pan to mówił, przed tym złym zjawiskiem?

Druga kwestia.

Wszystkie te negatywne opinie, które pan formułował, miały na końcu jeden kontekst, mianowicie kontekst prezesa Kwiatkowskiego, ówczesnego szefa Najwyższej Izby Kontroli. Te dzisiejsze powątpiewania o prezesie Banasiu i jego problemach, które niewątpliwie występują mają tu znaczenie czy nie? Między bajki… jak wiemy w każdej z tych opinii formułował pan na końcu problem prezesa Kwiatkowskiego.

Jeśli mogę skorzystać z tego czasu, mam do prezesa Banasia takie pytanie – otóż ,kiedy pan wracał z urlopu bezpłatnego, wydał pan komunikat. Jedno zdanie z tego komunikatu, żeby być dosłownym: „Zmanipulowane i kłamliwe doniesienia medialne, mające na celu zdyskredytowanie mojej osoby, niewątpliwie stanowią formę zemsty tych środowisk, które w wyniku przeprowadzonej reformy służb skarbowych i celnych utraciły dotychczasowe wpływy i możliwość podejmowania najważniejszych decyzji w Rzeczypospolitej Polskiej.”.

I wrócił pan do pracy.

Czy w tym kontekście wczorajsze doniesienie Ministerstwa Finansów obejmuje to sformułowanie? Czy to się trochę rozmija? Co by pan na ten temat powiedział dzisiaj?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Nie mam oczywiście żadnych wątpliwości, że wszystkie te postulaty, które były zgłaszane na początku, dotyczące wstrzymania się do czasu ujawnienia raportu…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Szczerba, czy mam odebrać głos pani Lubnauer i udzielić panu?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, absolutnie nie, proszę tylko. żeby pan przewodniczący przestrzegał kolejności.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jest pan uwzględniony na liście.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ale pewnie na końcu, jak znam życie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Natomiast jest to kwestia pewnej taktyki, pan wybrał taktykę, żeby zabrać głos na początku.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Pani poseł Lubnauer nie było na sali, kiedy zgłaszałem się do głosu.

Proponuję więc, żeby pan był rzetelny, skoro ma się zajmować kontrolą państwową.

Minimum rzetelności, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani Lubnauer naprawdę zgłaszała się bardzo wcześnie.

Proszę kontynuować.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze raz zacznę.

Nie mam żadnych wątpliwości, że z wszelkimi decyzjami, które opiniuje Komisja i podejmuje pan Banaś, powinniśmy się wstrzymać do publikacji raportu CBA oraz doniesień prokuratury w Białymstoku dotyczących rozliczeń podatkowych, zgłaszanych przez Ministerstwo Finansów w sprawie rozliczeń między panem Banasiem i braćmi K. Natomiast, jak wiemy, zarówno pan prezes, jak również wiceprezesi powinni być jak ta żona Cezara – poza wszelkimi podejrzeniami. Powinna być też pewność wysokich standardów moralnych i etycznych, bo jest to ważna służba kontrolna.

Powiem szczerze, że jestem bardzo zdziwiona tym, że pan premier nie zdążył przeczytać tego raportu, mimo że dostał go przed weekendem – ja podejrzewam, że pan premier jest osobą bardzo wykształconą i dobrze czytającą – ja bym w tym czasie zdążyła przeczytać Trylogię Sienkiewicza, a co dopiero kilkudziesięciostronnicowy raport z wnioskami, ale chcę powiedzieć o czymś innym.

Ja rozumiem, że wobec standardów, które wyznaczył nam pan Banaś, wszelkie inne działania i postawy wydają się już czyste i kryształowe. W związku z tym nie należałoby już o nie pytać. Mimo wszystko chciałabym się kilku rzeczy dowiedzieć.

Czy pan Tadeusz Dziuba odpowiedział już na pytania „Gazety Wyborczej” do ostatniego artykułu pani Dominiki Wielowieyskiej, dotyczące podnajmu mieszkania od Lasów Państwowych w bodajże 2004 roku? Tam było wiele pytań, na które, jak gazeta pisze, nie otrzymała odpowiedzi. Tam były również zarzuty dotyczące jego pełnienia funkcji w delegaturze poznańskiej. A zatem, skoro jest, jak rozumiem, ta czystość, przejrzystość, kryształowość to można się spodziewać, że gazeta otrzymała wszystkie odpowiedzi?

Chciałam się dowiedzieć od pana Dziuby czy odpowiedział. Jeśli nie to czy mógłby teraz Komisji wyjaśnić te wszystkie wątpliwości?

W przypadku pana Opioły sytuacja jest akurat bardzo jasna. Już nawet komenda główna zwracała uwagę na dość nieetyczne zachowanie i na kwestię, która komendę wtedy bulwersowała. Dotyczyła ona wykorzystania sprzętu – Black Hawka do spotu wyborczego, w momencie kiedy powoływał się na wykorzystanie go ze względu na pełnienie funkcji szefa Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Mam pytanie: czy wychodzimy z założenia, że wiceprezesów NIK dotyczą te same standardy co prezesa? Wobec szeregu zarzutów, te standardy nie są za wysokie. Czy też wychodzimy z założenia, że powinni jednak oni prezentować postawę, która nie powoduje podejrzeń i jakichkolwiek zarzutów.

Kolejna rzecz.

Ja już przestałam rozumieć działania PiS w sprawie pana Banasia. Miałam przez moment wrażenie, że PiS zdał sobie sprawę, że kwestia pana Banasia jest sytuacją karygodną. Brak pewności do oświadczeń majątkowych, sprawa co najmniej optymalizacji podatkowej związanej z wynajmem kamienicy (jeszcze z czasów kiedy był szefem KAS), co jest szczególnie oburzające. Przypomnijmy, że to była kwestia zajmowania się podatkami wszystkich Polaków i ścigania każdego o pięć złotych niezapłaconego podatku. Także kontakty z osobami z półświatka.

Rodzi się jeszcze inne pytanie.

Jeżeli tak negatywnie możemy oceniać to wszystko, co wiemy o panu Banasiu i mamy podejrzenia (nie mamy jeszcze, co prawda, pełnego obrazu, bo nie znamy wyników raportu CBA) – dlaczego PiS zdecydowało się wysłać do NIK dwóch swoich polityków, jednego obecnego i jednego byłego posła? Czy to znaczy, że PiS jednak akceptuje w pełni wszystkie działania, które dotychczas podjął pan Banaś? Czy w dalszym ciągu uważa, że jest to kryształowy prezes NIK i w związku z tym wiceprezesi, równie kryształowi, mogą pełnić z nim razem służbę.

Chciałabym prosić o odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Proszę kandydatów o zajęcie stanowiska i udzielenie odpowiedzi. Również jeśli pan prezes chciałby zabrać głos to proszę bardzo.

Proszę, pan poseł Dziuba.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Tradycyjnie, alfabetycznie.

Bardzo się cieszę, że przypomniano tu moją wypowiedź z 2015 roku. Przynajmniej ja wtedy postrzegałem sytuację jako rzeczywiście groźną. Rozumiem, że ani pan, ani ja nie martwimy się, że po upływie czterech lat ta groźba się nie zrealizowała? Tak? Natomiast ona wisi ciągle nad nami. Nie widzę powodu żeby obficie państwu tłumaczyć skąd ona wynika, ale powiem tak: wspomniana przez pana groźba, o której wtedy mówiłem, zrealizowała się, na przykład, w Rumunii z wielką stratą dla obywateli tego kraju. Jest się więc nad czym zastanowić. Przyznam, że ona widnieje w moim prywatnym kajecie spraw, które chciałbym w kwestii zakresu kontroli proponować.

Pytał pan o moje wypowiedzi w sprawie pana prezesa Kwiatkowskiego, który wtedy stawał albo przed prokuraturą lub w późniejszym okresie, kiedy sprawę skierowano do sądu. Chcę powiedzieć, że występowałem z trybuny sejmowej jako reprezentant Komisji, którego obowiązkiem było przedstawić paletę sytuacji. Trudno było tę kwestię ominąć w tej prezentacji komisyjnej. Akurat sam mam przekonanie, że nie tę kwestię eksponowałem, tylko zupełnie coś innego, mianowicie – złą organizację pracy w Izbie, demoralizowanie de facto kontrolerów przez system nagród, który był super zniechęcający. Zacytuję z pamięci proporcje (mam nadzieje, że się nie mylę) pomiędzy nagrodami dla kadry kierowniczej, doradców i kontrolerów, były takie w 2016 roku jak 100:35:23. Czyli główną pulę nagród zgarniali ci, którzy kontroli w ogóle nie prowadzili.

Na takie rzeczy zwracałem uwagę. Oczywiście, kazus prezesa Kwiatkowskiego był nie do pominięcia.

Pani poseł Lubnauer w dwóch rzeczach się wypowiada, jak wychwyciłem.

Jedna z nich dotyczy kwestii relacji pomiędzy moją przynależnością partyjną, a znajomością funkcjonowania kontroli państwowej. W tej sprawie powiem tyle: w swoim życiu krócej byłem członkiem partii niż pracownikiem Najwyższej Izby Kontroli.

Co zaś do artykułu w „Gazecie Wyborczej", który chyba dzisiaj się ukazał – nie czytałem go, jednak myślę, że znam jego treść. Dwa dni korespondowałem w tej sprawie z panią – jeśli nie mylę nazwiska – Dominiką Wielowieyską, niewiele mi to nazwisko mówi, ale… Z przykrością muszę… Nie znam kobiety, nie wiem kto to jest. Z przykrością muszę powiedzieć, że moje cierpliwe odpowiedzi (były chyba trzy) na jej kolejne prośby, zupełnie nie zrobiły na niej wrażenia.

Uważam, że nie warto się sprawą zajmować, ale z konieczności muszę powiedzieć parę słów. Czy można?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, czy odpowiedział pan na pytania pani dziennikarki Dominiki Wielowieyskiej?

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Na wszystkie, tak.

Spróbuję powiedzieć najszybciej jak można.

Mieszkanie, o którym mowa to moje mieszkanie rodzinne. Ja tam, można powiedzieć, się urodziłem...

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja chciałem jedną rzecz ustalić.

Czy pan odpowiedział na te pytania, była jednoznaczna odpowiedź. Natomiast, co do szczegółowych wątków, zostawiam według pańskiego uznania.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Odpowiedziałem pani redaktor. Powiem trzy słowa, bo myślę, że to będzie lepsze rozwiązanie niż zachowanie milczenia.

Po pierwsze, chcę wyjaśnić, że to dotyczyło mieszkania, w którym można powiedzieć się urodziłem. Jak dorosłem byłem jego najemcą na równych prawach z moją mamą.

Po drugie, używa się w odniesieniu do tego mieszkania określenia „mieszkanie służbowe". Jest ono niejednoznaczne. Jeżeli pod tym pojęciem państwo rozumieją, że jest to mieszkanie, które się daje pracownikowi i jak przestaje być pracownikiem, to je zwraca – to nie były takie mieszkania, to były mieszkania przyznawane najemcom na ogólnych zasadach.

Trzecia sprawa – rzeczywiście, kilka lat po śmierci mojej świętej pamięci mamy, to mieszkanie było nieużywane. W związku z tym nieznane mi osoby rzuciły podejrzenie, że na tym mieszkaniu zarabiam. Na tej podstawie służby skarbowe wszczęły postępowanie podatkowe, które trwało dosyć długo, około roku. Nie zakończyło się ono ukaraniem mnie – przynajmniej w tych materiałach, które przesyłała do mnie pani Wielowieyska. To postępowanie skończyło się dla mnie pozytywnie.

Nie bardzo więc rozumiem, jaki jest cel przypominania tego po czternastu latach, a właściwie – po dziewiętnastu latach od wydarzeń, o których mowa.

W wypowiedziach, które przesyłała do mnie pani Wielowieyska, pojawiał się zarzut, że byłem postawiony w stan oskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnym, jak rozumiem – wewnątrz Izby, co jest zupełną nieprawdą.

Nie wiem, skąd takie informacje czerpią redaktorzy „Gazety Wyborczej", dla mnie jest to trochę zabawne a trochę smutne.

Czy jeszcze mam coś powiedzieć w tej sprawie, pani poseł?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja bym prosił żeby państwo nie prowadzili polemiki.

Proszę, krótkie *ad vocem*, pani poseł.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Dokładnie rzecz biorąc, pytanie jest następujące. Z tego, co rozumiem, świadkowie twierdzili, że było to mieszkanie zamieszkane przez osoby niespokrewnione z panem. W tekście umowy najmu – niezależnie czy ono było służbowe, panu przynależne, czy nie służbowe, tylko był to jednak najem a nie własność – była zasada niemożliwości podnajmowania go komukolwiek. To jest główny przekaz związany z kwestią mieszkania od Lasów Państwowych a nie to, czy ono było w tym momencie służbowe, czy było kwestią zaszłości wynikającej z pracy rodziców, i tak dalej.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Powtórzę.

W tej korespondencji – tylko ją znam i nie znam tego dziś opublikowanego artykułu – pani Dominika Wielowieyska jako wątek czołowy postawiła zarabianie na mieszkaniu w sposób nielegalny. W tej sprawie już się wypowiedziałem: czternaście lat temu służby skarbowe wydały werdykt w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, panie pośle, jedna uwaga formalna – nie ma żadnych zarzutów, nawet ze strony dziennikarki, to są po prostu pytania i pan na nie odpowiadał.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

No, dobrze. Ja to tak odczytałem, może zbyt alergicznie, OK.

O ile sobie przypominam sama mi pisała o tym, że ja miałem zgody od dysponenta tego mieszkania – Poznańskiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, więc w ogóle tego nie rozumiem. Nie każdy jest tak bystry jak dziennikarze „Gazety Wyborczej".

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pan poseł Opioła znalazł jakiś wątek dla siebie w tej chwili?

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Marek Opioła:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie pytania pani poseł Lubnauer – dokładnie, wspomnianego przez panią spotu. Momentalnie, kiedy sprawa pojawiła się w przestrzeni medialnej, wycofałem spot – to po pierwsze.

Po drugie, spotkałem się z panem komendantem głównym, Jarosławem Szymczykiem na bezpośrednią rozmowę. W ramach tej sprawy uznałem za stosowne złożyć rezygnację z funkcji przewodniczącego Komisji do Spraw Służb Specjalnych, która miała miejsce 1 lipca.

Uważam, że sprawa jest zamknięta.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Moskal…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale ja zadałem pytanie panu prezesowi Banasiowi… nie miał nawet szansy na odpowiedź.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie prezesie?

Prezes NIK Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli państwo pozwolą to ja zabiorę głos po wyczerpaniu zasadniczego punktu, w sprawie którego się dzisiaj tutaj spotkaliśmy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie…

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Nie pan decyduje.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Pan prowadzi obrady?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Komisja decyduje.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pan nie jest członkiem Komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kolego Nitras, nie może pan zmusić kogoś do odpowiedzi, prawda? Pan prezes Banaś zajął stanowisko. Być może jest ono racjonalne, dlatego że tutaj szereg wątków się powtarza. Pani Lubnauer również powiedziała o szeregu spraw, które pan też poruszył.

Za chwilę zabiorą głos panowie Kropiwnicki i Szczerba, niech pan nie zabiera im paliwa do wypowiedzi. Zresztą pan poseł Szczerba sam powinien interweniować w tej sprawie.

Proszę, jest pan w stanie wygłosić krótkie *ad vocem*? Pan prezes Banaś powiedział, że odpowie na pana pytania.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Postaram się krótko.

To pan zaproponował pewną formułę rozmowy, która polega na tym, że są trzy pytania i odpowiedź. Pan w czasie tego posiedzenia robi wszystko, żeby chronić pana prezesa Banasia przed odpowiedzią na najtrudniejsze pytania. Obawiam się, że jakich pytań byśmy tu nie zadali, to na żadne odpowiedź nie padnie. A odpowiedzią na pytanie dlaczego tak się dzieje, jest pytanie które ja zadałem – czy doszło do dealu między wam, a panem prezesem Banasiem? Czy zrobicie wszystko, żeby chronić wszystkie złe uczynki, które w życiu mu się zdarzyły?

To świadczy o tym, że nie rozumiecie swojej roli w tej sprawie, jako członków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zamiast chronić państwo polskie przed urzędnikami, w stosunku do których formułuje się najpoważniejsze zarzuty, państwo chronią tego urzędnika przed odpowiedzialnością – kosztem państwa polskiego.

To wystawia państwu najgorsze świadectwo – wszystkim, którzy uczestniczą w tym procederze, z panem przewodniczącym na czele.

Mam nadzieję, że moja wypowiedź była wystarczająco krótka.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, w tym momencie obraża pan członków Komisji, zupełnie niepotrzebnie. Prowadzimy tutaj w miarę spokojną, rzeczową rozmowę. Pan już wydaje wyroki, nie zaczekał pan na odpowiedź pana Banasia, chociaż powiedział on, że do tego się ustosunkuje. Nie chce pan po prostu wysłuchać drugiej strony. Tu wszyscy posłowie zabierają głos, zadają pytania i uzyskują mniej lub bardziej wyczerpujące odpowiedzi. Taka jest formuła w Sejmie, natomiast…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę mi nie przerywać.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

… pan pozwala panu Dziubie i panu Opiole, natomiast chroni pan pana Banasia.

Ja tylko nazywam po imieniu to, co pan robi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To, co pan mówi to jest nieprawda. Prowadzę posiedzenie Komisji w taki sposób, aby spełnić polecenie pani marszałek Sejmu i zebrać jak najwięcej informacji na temat kandydatów na wiceprezesów. Kwestia pana Banasia nie jest przedmiotem obrad tej Komisji. Rozmawiamy o tym dlatego, że pewne wątki się łączą, jak część pań i panów zauważyła.

Natomiast pana wnioski są absolutnie nieuzasadnione i krzywdzące dla mnie oraz reszty członków Komisji.

Bardzo proszę, żeby pan ważył słowa, proszę pana.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Podtrzymuję każde moje słowo, pan sobie wystawia świadectwo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, szanowni państwo, muszę się odnieść do wypowiedzi mojego przedmówcy. Ja wiem, że pan poseł ma jakiś specyficzny sposób bycia…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę krótko, panie pośle.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Było to też, panie przewodniczący, skierowane do mnie.

Nie można narzucać swojego modelu funkcjonowania Sejmu. Ja pamiętam, jak przez osiem lat kierowaliście i jak sprawy wyglądały, nie chcę do tego wracać. Natomiast mamy posiedzenie, pan przewodniczący daje możliwość wypowiedzenia się i zadania pytania. Każdy kto chce, może to zrobić.

Jeśli pan prezes ma się odnieść na końcu to, czego wy oczekujecie?

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Prawdy.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Wy znacie prawdę już od początku do końca. Wy jesteście kryształowi, wy jesteście bez skazy, natomiast wszędzie widzicie tylko tych, którzy są grzeszni. W piersi bijecie, tylko nie swoje, ale cudze…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, proszę zadać pytania związane z dzisiejszym posiedzeniem Komisji.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Musiałem się odnieść, teraz wracam do tematu dzisiejszego spotkania.

Do obu kandydatów – przywołam wydarzenie, które miało miejsce w tym roku, w poprzedniej kadencji. Na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej były omawiane tematy ważne, bo związane z przekazywaniem nieuregulowanych gruntów przez samorządy. Kogo wy wystawicie na podobne posiedzenie? Kogoś, kto jest specjalistą, a nie dyrektorem czy wiceprezesem? W tym samym czasie odbyło się posiedzenie innej komisji, na którym minister ma omawiać pewien temat, nawet nie ma tam informacji Najwyższej Izby Kontroli. Cudowny prezes Kwiatkowski udaje się na posiedzenie komisji, gdzie politycznie uczestniczy w pewnym wydarzeniu, oczywiście, żeby skompromitować ministra tego rządu. Natomiast tutaj, na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wysyła wyłącznie jakiegoś pracownika Najwyższej Izby Kontroli – nie umniejszając i nie uwłaczając żadnemu z nich. Czy w takiej sytuacji, szanując swój urząd i funkcję oraz Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, również dokonacie takiego wyboru – politycznie pójdziecie rozgrywać, natomiast tak a nie inaczej potraktujecie Sejm i Komisję?

W kwestii posła Dziuby – przedstawiał w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w sposób kompetentny i odpowiedzialny, a także krytykował pewne mechanizmy, które są w Najwyższej Izbie Kontroli. Czy jest pan przekonany, że jakość kontroli w NIK może być lepsza, po tych mechanizmach, które chce wprowadzić? Czy może gorsza? W jakim stopniu kolegium podejmie temat i uzna to za stosowne?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Otóż, można powiedzieć, że jest to sytuacja nadzwyczajna, jeśli chodzi o Najwyższą Izbę Kontroli. Uważam, że Izba jest w największym kryzysie od stu lat, czyli od początku swojego istnienia. Nigdy nie było takiego negatywnego zainteresowania mediów i tylu różnych, stawianych publicznie zarzutów pod adresem prezesa NIK. To, rzeczywiście, jest sytuacja szczególna. Panowie, jako kandydaci, wchodzicie do kolegium i ścisłego kierownictwa Izby w bardzo wrażliwym momencie. Szalenie istotnym jest, czy panowie będą stali na straży praworządności, uczciwości i godności Najwyższej Izby Kontroli oraz tysięcy ludzi, którzy tam pracują, czy też będą stali na straży prezesa, będą bronić człowieka, któremu zawdzięczają stanowisko.

Ja się osobiście cieszę, że pan prezes Banaś przyszedł na to posiedzenie Komisji. Niestety, to pan tak naprawdę jest głównym aktorem tego zamieszania. To posiedzenie jest dobrym gremium, żeby odpowiedział pan na kilka pytań, które stawiają panu publicznie Polacy – w tym dziennikarze, opinia publiczna a także my, posłowie. Uczestniczyliśmy w debacie na posiedzeniu Komisji w poprzedniej kadencji, podczas której był pan rekomendowany na prezesa. Pamiętam jak pan poseł Śniadek pytał Borysa Budkę, pana kontrkandydata – jak to Borys Budka śmie w ogóle kontrkandydować przeciwko tak uczciwemu człowiekowi. Teraz, panie prezesie, pana uczciwość została wystawiona na bardzo poważną próbę.

W związku z tym, mam kilka pytań, które po odczytaniu całego tego materiału się nasuwają. Jeżeli są to kłamstwa, uważam, że pańskie uczciwe odpowiedzi, będą polem do tego, by dać odpór temu wszystkiemu.

Szef urzędu wczoraj poinformował, że kieruje do prokuratury zawiadomienie w sprawie wpływu na pana konto kwot od braci K. Proszę odpowiedzieć, czy prawdą jest, że przyjmował pan jakieś kwoty, które nie są związane z najmem mieszkań, czy hotelu? Czy przyjmował pan jakieś inne kwoty od tych ludzi? Czy wpływały na pana konto? Jeżeli tak, to za co i z czym to się wiązało?

Kolejne pytanie: czy wiedział pan o tym, że jedni z najbliższych pana współpracowników mają do czynienia z firmami, które wyłudzają VAT albo wręcz sami pomagają tym firmom? Dyrektor Krajowej Szkoły Administracji, drugi – pan B.

To są naprawdę bardzo ważne pytania, na które warto żebyśmy znali odpowiedź i żeby pan się do tego ustosunkował.

Przejdę do kolejnej rzeczy.

Czy wiedział pan, że w nieruchomości, którą pan wynajmował, jest hotel na godziny i, że bardzo często są tam interwencje policji oraz stawiane zarzuty różnym osobom? Bo ilość interwencji policji…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, przepraszam na moment… mamy dwóch kandydatów i taki jest temat dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Puentuję pytaniem do kandydatów, tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To jest sytuacja, która jest bardzo niewygodna dla kandydatów na wiceprezesów, oni jakby stoją z boku. Proszę formułować pytania, które będą związane z porządkiem posiedzenia.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, dziękuję.

Będę puentował pytaniem do kandydatów, oni powinni mieć też odpowiedź na to, jak się zachować w tych konkretnych sytuacjach. Czy będą bronić prezesa NIK, czy będą mówili: tak, powinien odpowiedzieć na te pytania.

Tu jest moje kolejne pytanie…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę wziąć pod uwagę, że raport CBA już jest gotowy. Z chwilą kiedy zapozna się z nim premier i marszałek, on na pewno zostanie upubliczniony.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Trzymam za słowo pana przewodniczącego, że ten raport będzie upubliczniony.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Myśli pan, panie przewodniczący, że pan premier naprawdę mógł nie czytać tego raportu? Przecież to, co pan teraz mówi – jeśli zakładalibyśmy, że przez trzydzieści dni pan premier nie czytał tego raportu – to dyskwalifikuje pana premiera Morawieckiego ze sprawowanej funkcji. Przecież pan premier Morawiecki jest zwierzchnikiem służb specjalnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale niech pan zostawi… niech pan zostawi pana premiera.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, to ja wniosek formalny będę chciał zgłosić po panu pośle Kropiwnickim.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, trzymam za słowo…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie zabierajmy głosu panu posłowi Kropiwnickiemu.

Pan Morawiecki jest bardzo dobrym premierem, natomiast sprawa tego raportu z pewnością zostanie wyjaśniona, Prawu i Sprawiedliwości zależy na tym najbardziej.

Bardzo proszę, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, trzymam za słowo, że ten raport będzie upubliczniony oraz, że będzie to przed wyjazdem pana premiera do Radomia. Czyli, że doczekamy tego tak naprawdę.

Kolejna rzecz.

Czy służby ostrzegały pana prezesa Banasia przed współpracą z braćmi K.? Panie prezesie, to jest jedna z fundamentalnych rzeczy. Czy my mamy jeszcze Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Czy my mamy jeszcze Centralne Biuro Antykorupcyjne? Czy któraś z tych służb pana uprzedzała, że ci panowie, od których przyjmuje pan przelewy na konto, z którymi pan rozmawia, z którymi się pan spotyka, są w zainteresowaniu służb i nie powinien pan się z nimi kontaktować? Czy – jeżeli ewentualnie nie zostanie opublikowany ten raport CBA, na który wszyscy czekamy żeby został upubliczniony, pan także – zgodzi się pan, aby upublicznić pana odpowiedź do CBA? Bo to może pan zrobić, raport jak rozumiem jest „oklauzulowany" i nie może pan go upublicznić, ale pana odpowiedzi, które pan wysyłał do CBA już tak. Wtedy przynajmniej opinia publiczna pozna pana odpowiedź na te zarzuty, które stawia CBA.

Tutaj mam pytanie do kandydatów.

Czy panowie, w oparciu o te wszystkie pytania, mają jakiś pomysł na wyjście z kryzysu Najwyższej Izby Kontroli? Dzisiaj my, jako posłowie, po raz pierwszy od wielu lat, mamy wątpliwości co do niezależności NIK. Jeżeli Sejm i posłowie tracą zaufanie do NIK to ta instytucja przestaje mieć rację bytu. Jest to najważniejsza instytucja kontrolna w Rzeczypospolitej Polskiej, która podlega Sejmowi, jako przedstawicielowi suwerena. W momencie kiedy nie będzie tej współpracy między NIK a Sejmem, albo będzie tylko na linii partyjnej, stanie się bardzo źle.

To jest pytanie do kandydatów – jak zamierzacie odbudować zaufanie do Najwyższej Izby Kontroli, również wśród posłów, w tym posłów opozycji?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wniosek formalny?

Proszę.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja chciałbym złożyć wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia obrad.

Pan cały czas stara się przekonać nas posłów oraz opinię publiczną, że dziś spotkaliśmy się po to aby porozmawiać o dwóch wygodnych stanowiskach wiceprezesów – dla pana Dziuby i pana posła Opioły. Ta dyskusja jednak powinna zmierzać w kierunku rozmowy o poprawie jakości pracy Najwyższej Izby Kontroli.

Panie przewodniczący Śniadek, ja skończę, proszę się nie denerwować. Nie mówię tu nic, co mogłoby spowodować pana nerwy.

Ta rozmowa powinna prowadzić do odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób dwaj zgłoszeni kandydaci, którzy mają być dziś zaopiniowani, mają wpłynąć na pracę Najwyższej Izby Kontroli, tak, aby była to instytucja transparentna i godna zaufania Polaków? Jak możemy zaopiniować dwóch panów, jeżeli nie ma możliwości zadania pytania panu prezesowi Banasiowi i uzyskania odpowiedzi na temat jego potencjalnych kontaktów z osobami z półświatka?

To są pytania, które są postawione publicznie.

Jak może paść ta opinia, jeżeli pan prezes Banaś nie odpowiada na pytania dotyczące słynnej kamienicy i hotelu na godziny?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale pan Kropiwnicki zadał to pytanie, niech pan zaczeka na odpowiedź, powtarza pan.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, cały czas podkreśla pan, że pytania mają właściwie być kierowane do dwóch panów, którzy dziś kandydują na wiceprezesów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie, nie…

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

To jest pierwsza możliwość, kiedy opinia publiczna ma możliwość poznać odpowiedzi pana prezesa Banasia na fundamentalne pytania.

Co robił w tej kamienicy? W jaki sposób rozliczał się z jej wynajęcia?

Czy stawiane mu publicznie pytania…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, niech pan zaczeka chwilkę. Pan się zgłosił. Udzieliłem panu głosu, żeby pan złożył wniosek formalny.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę, żeby pan pozwolił odpowiedzieć panu prezesowi Banasiowi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę teraz sformułować ten swój wniosek.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Sformułowałem, jeszcze raz powtórzę: proszę, aby zmienił pan sposób…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…prowadzenia obrad. W jaki sposób? W jaki?

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, aby pan prezes Marian Banaś mógł odpowiedzieć posłom tej Komisji, posłom będącym w tej sali oraz opinii publicznej na stawiane pytania, dotyczące jego potencjalnych kontaktów z dziwnymi osobami i biznesów, które prowadził. Na pytania, które zgłaszamy jako posłowie.

Obiecuję panu, że już kończę, dwa zdania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No, właśnie.

Proszę.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):
Ale wniosek formalny…

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:
Pani przewodnicząca mi przeszkadza.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
W trójkę komentujecie każde wystąpienie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Nie, nie…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Jak to nie, panie przewodniczący.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, bardzo ciężko będzie zadawać pytania panu Banasiowi, jeśli przyjmiemy założenie, że pan Banaś łaskawie odpowie raz na końcu tego posiedzenia Komisji, to ma być dialog i odpowiedzi na pytania. Niech pan prezes Banaś teraz się ustosunkuje, dlatego, że zapewne do jego odpowiedzi będą dalsze pytania.

To jest fundamentalny interes wszystkich obywateli, żeby poznać prawdę o panu Banasiu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie pośle, tych wszystkich pytań i argumentów użył przed chwilą pan poseł Kropiwnicki. Pan prezes powiedział, że do tego się odniesie w jakiś zbiorczy sposób. Pan Banaś dzisiaj zabierał głos. Natomiast nikt z nas – ani pan, ani żaden z posłów, ani ja, nie możemy zmusić kandydatów czy obecnych tu osób, do takiego a nie innego zachowania się jeśli chodzi o formę wypowiedzi. Natomiast apel o udzielenie odpowiedzi jest zupełnie normalny i jasny, staram się tego przestrzegać.

Ten wniosek formalny uważam w tej formie za bezprzedmiotowy. Za chwilę skończymy tę serię zadawania pytań i zobaczymy, co pan prezes odpowie. Wszyscy tutaj przecież jesteśmy po to, żeby pozyskać jak najwięcej informacji na temat funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli, w kontekście wyboru jej wiceprezesów.

Proszę, teraz zadaje pytanie pan poseł Piotr Sak.

Poseł Piotr Sak (PiS):
Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie pośle, pan poseł Sak jest członkiem Komisji, nie zadał jeszcze żadnego pytania. Spokojnie, niech pan poczeka.

Panie pośle Nitras, niech pan z jakimś szacunkiem się odnosi do innych posłów. Pan poseł Sak jest debiutantem w Sejmie. Niech on wyniesie ze spotkania z panem chociaż cień pozytywnych wspomnień.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Sak (PiS):
Dziękuję za wstęp.

Szanowni państwo, ja bardzo doceniam nieposkromioną chęć zaspokojenia głodu wiedzy ze strony opozycji, chociaż, jak widać, tylko dla widowiska, bo pan poseł Nitras zadał pytania i się ewakuował. Więc nie wiem, czy to nie tylko dla celów medialnych.

To, co mnie interesuje… w stosunku do pana przewodniczącego pojawiają się bardzo poważne zarzuty – w moim przekonaniu są one całkowicie asertoryczne, bez cienia dowodu. Polegają one na tym, że pan ma jakoby tutaj limitować i reglamentować dyskusję.

Ja chciałbym zapytać pana przewodniczącego, czy z perspektywy art. 150 ust. 2 posłowie opozycyjni jako klub składali jakiekolwiek wniosku do prezydium Komisji odnośnie poszerzenia porządku obrad, właśnie o kwestie związane z wystąpieniem pana Banasia i odpowiedzią na te wszystkie kwestie?

Mam nieodparte wrażenie, że mamy dziś porządek obrad spetryfikowany. Mamy pytania zarówno do pana kandydata, posła Dziuby, jak i posła Opioły a, tak naprawdę, dzisiaj

rozszerzamy w konkludentny, dorozumiany, sposób ten porządek obrad o kwestie, które tak naprawdę nie są meritum sprawy. Jest jeszcze dodatkowo tworzona aura, że prezydium podejmuje jakieś działania mające na celu zawężenie pola dyskusji.

Pytanie podstawowe: czy był jakiś wniosek tego typu ze strony opozycji? Wtedy będziemy mieć jasność czy dzisiaj nie próbuje się przedstawić tego w ten sposób, że są tutaj jakieś limity i ograniczenia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Traktuję to jako rzecz formalną. Przez moment, panie pośle, zamarłem, bo myślałem, że postawił mnie pan w najtrudniejszym momencie tego posiedzenia Komisji, ale pana pytanie było stosunkowo proste.

Wszyscy tu jesteśmy razem. Na początku posiedzenia porządek obrad został przyjęty bez głosu sprzeciwu, nikt nie zgłosił żadnego formalnego wniosku o poszerzenie porządku obrad.

Dla dobra sprawy i dla dobra funkcjonowania instytucji oraz wyboru wiceprezesów, rozmawiamy tutaj o wielu innych wątkach i, niestety, wydajemy sądy.

Bardzo proszę, pan poseł Szczerba.

Panie pośle, bardzo proszę, krótko. Już dzisiaj pan zabierał głos, w którym przedstawił pan swoje stanowisko w tej sprawie.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zabierałem głos, ale w ramach wniosku formalnego, na samym początku dzisiejszego posiedzenia. W związku z powyższym, w tej chwili zabieram głos w dyskusji w celu zadania pytań.

To są dwie różne kwestie i pan przewodniczący powinien je rozróżniać.

Szanowni państwo, dzisiaj mamy do czynienia ze złożeniem wniosku o powołanie dwóch wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli, ale przecież wszyscy tutaj obecni mieliśmy nadzieję, że pan Marian Banaś przyjdzie na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i *de facto* oświadczy jedno zdanie – mianowicie to, że zrzeka się stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Ta sytuacja, szanowni państwo, byłaby porządkująca.

Panowie posłowie Opioła i Dziuba deklarują, że chcieliby, aby NIK normalnie funkcjonowała. Oczywista więc powinna być zmiana prezesa i zrzeczenie się przez niego stanowiska, kiedy jest pod ostrzałem zarzutów – nie tylko medialnych, ale od wczoraj też sformułowanych przez Ministerstwo Finansów. Przypomnijmy – zarzut wobec pana prezesa Banasia złożył pan Piotr Dziedzic, generalny inspektor informacji finansowej, jego były zastępca. Jak dowiadujemy się, to zawiadomienie było obszerne.

Dodatkowo do tych znanych już spraw, związanych z kamienicą, dotyczących unikania opodatkowania, zaniżania wartości rynkowej nieruchomości, doszły kolejne zarzuty. Nie wiem dlaczego Ministerstwo Finansów przekazało je opinii publicznej. Może jest to jakaś wojna pod dywanem środowiska PiS.

Dochodzi nowy element a mianowicie przelewy na konto pana prezesa Banasia ze strony braci K. Chciałbym, aby pan prezes Banaś, wykorzystując tę sytuację Komisji do Spraw Kontroli Państwowej odpowiedział, czy takie rzeczy – jakie dochodzą do opinii publicznej, które miałyby wynikać z zawiadomienia Ministerstwa Finansów skierowanego przeciwko panu – miały miejsce. Czy otrzymywał pan przelewy, jakieś rozliczenia ze strony braci K., wtedy…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, proszę wrócić do porządku obrad, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…opiniowanie wyboru wiceprzewodniczących Najwyższej Izby Kontroli.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, to pierwszy raz w IX kadencji Sejmu, kiedy pana prezesa Banasia mamy zaszczyt gościć. Przypomnę, że to Sejm sprawuje nadzór nad Najwyższą Izbą Kontroli. Ostatnio, kiedy Wysoka Komisja zajmowała się wnioskami o odwołanie trojga wiceprezesów, pan prezes Banaś się nie pojawił. Pan prezes Banaś był na urlopie przedwyborczym, po to, by nie przeszkadzać Prawu i Sprawiedliwości w prowadzeniu kampanii wyborczej – dostał, po prostu, takie polecenie ze strony swoich mocodawców z Nowogrodzkiej.

Dzisiaj chciałem zapytać pana prezesa – w związku z tym, że wtedy sformułował tylko lakoniczne uzasadnienie wniosku o odwołanie trojga wiceprezesów – jaki był powód ich odwołania: pani wiceprezes Polkowskiej, pana wiceprezesa Kutyły i pana wiceprezesa Łuczaka? Pan prezes Banaś napisał w swoim uzasadnieniu dwa zdania, że chodzi o zmianę funkcjonowania kierownictwa Izby. Dzisiaj ma pan okazję przedstawić Komisji, na czym ta zmiana miałaby polegać. Przypomnę, że pan poseł Dziuba powiedział dzisiaj, że nic by nie zmieniał, jeśli chodzi o funkcjonowanie delegatur. Jest to chyba jednak dosyć duża rozbieżność.

Wysoka Komisjo, kolejne…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, dziękuję bardzo…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie, panie przewodniczący, tak się nie będziemy bawić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No, właśnie o to chodzi – panie pośle, proszę dać szansę zadania pytania pana kolegom.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ja rozumiem, że pan chce zastosować dzisiaj taki piłkarski często używany zwrot: „Polacy, nic się nie stało.”. Ale, szanowni państwo… „Polacy, się stało”.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panowie cały czas zabierają głos i możecie swoje myśli formułować i przekazywać na cały świat.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Mamy prezesa NIK nad którym ciążą bardzo poważne zarzuty.

Kolejna sprawa, pan prezes Banaś miał być kryształowy, certyfikat kryształowości wydał panu sam marszałek Karczewski. Jednak, niestety, ten kryształ pęka.

Chcieliśmy się dowiedzieć, jak to się stało, że pan był szefem Krajowej Administracji Skarbowej, wiceministrem, później ministrem finansów a przy pana boku, „umeblowani” przez pana urzędnicy: pan Arkadiusz K., przepraszam – Arkadiusz B. i pan Krzysztof B. …

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, proszę wrócić do tematu posiedzenia Komisji.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

… stworzyli urzędniczą mafię VAT-owską.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Szczerba, niech pan zaczeka chwilę, będzie pan zaraz kontynuował.

W tej chwili wykorzystujecie już państwo czas do oświadczeń politycznych a nie do spraw związanych z posiedzeniem naszej Komisji. Proszę umożliwić zabranie głosu pana kolegom. Jeśli pan tego nie zrobi, postawię wniosek o zamknięcie dyskusji i, po prostu, przejdziemy do głosowania… jeśli nie będzie pan chciał oddać głosu.

Bardzo proszę pana o zakończenie swojej wypowiedzi.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ja rozumiem, że pan przewodniczący się boi, że Polska usłyszy prawdę o prezesie Banasiu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Polska słyszy to co pan mówi codziennie, od rana do wieczora, cała prawda całą dobę…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Mówimy, panie przewodniczący, o organie konstytucyjnym, który jest państwowym kontrolerem ze stuletnim doświadczeniem, autorytetem i wysokim, do czasu przyjścia pana Banasia, zaufaniem społecznym. Dzisiaj to stuletnie doświadczenie i dorobek są po prostu niszczone, niszczone poprzez osobę prezesa.

W związku z tym. chcieliśmy również się dowiedzieć, kto panu prezesowi Banasiowi te kandydatury posłów Prawa i Sprawiedliwości zaproponował. Czy przypadkiem to nie był Jarosław Kaczyński? Bowiem od kilku tygodni mamy podejmowane działania, w ramach Sejmu, gdzie posłowie PiS są kierowani na różnego rodzaju stanowiska.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Nitras…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ja mam na nazwisko Szczerba.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, żeby pan kolegę zmobilizował do zakończenia wypowiedzi.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale bądźmy poważni, to są poważne pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No właśnie, to są poważne rzeczy, wszyscy czekamy na odpowiedzi.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, niech pan nie przerywa, niech pan da posłowi dokończyć.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale pan Szczerba mówi już od dwudziestu minut nie na temat.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Wystawia pan sobie najgorsze świadectwo.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja rozumiem, że dostał pan odpowiednią dyspozycję, żeby panu prezesowi Banasiowi nie spadł włos z głowy, ale – niestety – tak nie będzie. W ramach demokratycznego wyboru Polki i Polacy wybrali również opozycję parlamentarną, ma ona prawo w ich imieniu zadawać pytania.

Nie jest tak, że pan, jakby nigdy nic zaprasza prezesa Banasia po urlopie, z którego się nie wytłumaczył. Po tym jak nie dopuszczono jeszcze Komisji do Spraw Służb Specjalnych do poznania raportu CBA oraz po tym, jak od wczoraj mamy do czynienia z nowym faktem prawnym, jakim jest złożenie zawiadomienia przez Ministerstwo Finansów przeciwko panu prezesowi Banasiowi, chciałem zapytać pana prezesa: czy pan nadal dysponuje certyfikatem bezpieczeństwa?

Nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy w raporcie CBA pojawiają się wobec pana zarzuty, a Ministerstwo Finansów składa przeciwko panu zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a jednocześnie pan dysponuje certyfikatem. Pan poseł Opioła słusznie chwalił się, że dysponuje certyfikatem dostępności do spraw ściśle tajnych.

Pytanie: czy pan na dzisiaj takimi certyfikatami dysponuje? Bo to może jednak spowodować, że Izba przestanie funkcjonować, kiedy wobec pana tego typu działania zostaną podjęte.

Kolejna sprawa, to jest kwestia pewnej etyki.

Mamy do czynienia z urzędnikiem państwowym, który w grudniu 2015 roku deklaruje, że nie posiada mieszkania na terenie miasta stołecznego Warszawy i otrzymuje mieszkanie służbowe. W 2017 roku zakupuje mieszkanie na terenie miasta. Dysponując mieszkaniem prywatnym na terenie stolicy, nadal używa mieszkania służbowego, jakby nigdy nic.

Czy kandydatom na stanowiska wiceprezesów odpowiada taka sytuacja?

To jest sytuacja, w mojej opinii, z moralnego punktu widzenia, kompletnie niedopuszczalna.

Ostatnia rzecz.

Pan się musi jednak wytłumaczyć z tych kontaktów ze środowiskiem przestępczym. Pana Paolo i pana Simona znamy już wszyscy, tak naprawdę. Kiedy i w jakich okolicznościach pan poznał tych panów? W jaki sposób doprowadziliście do tego, że…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, to pytanie już pan zadawał na początku swojej wypowiedzi, niech pan da szansę na odpowiedź.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ale myślę, że…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, czy pan zakończy swoją wypowiedź?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Gdyby pan prezes chciał odpowiedzieć na te pytania, to by udzielał tych odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku, proszę zakończyć swoją wypowiedź.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Chciałbym konkretnych odpowiedzi na konkretne pytania, które dotyczą pana majątku, panie prezesie, dysponowania tym majątkiem, oraz kontaktów ze światem przestępczym,…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Te pytania pan już zadał i nie musi powtarzać.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

…dobierania współpracowników, którzy później się okazali zwykłymi złodziejami i stworzyli urzędniczą mafię VAT-owską.

Ostatnia sprawa: kto panu dał te kandydatury posłów Dziuby i Opioły?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dobry wieczór, szczęść Boże.

Cierpliwie wysłuchawszy tych jakże ciekawych wystąpień, mógłbym najłatwiej, jako przedstawiciel Konfederacji, rezerwować sobie prawo do milczenia, zachowując pozycję szyderczego arbitra, między tymi dwoma obozami, które dzisiaj monopolizują przestrzeń polityczną, ale nie czynię tego, ponieważ jakieś proporcje trzeba przywracać w życiu publicznym. Moja wypowiedź będzie zmierzała do zadania konkretnych pytań, panom posłom, prezesom i kandydatom.

Chciałbym jednakowoż, nie zgłosiwszy się wcześniej w kwestii formalnej, zacząć od pewnych drobnych remanentów tego posiedzenia.

Panie przewodniczący, pretensja do pana – pogonił pan stąd, kilkadziesiąt minut temu, kolegów fotoreporterów. Ja bym chciał zwrócić uwagę na to, że państwo wyposażeni tutaj w różne narzędzia optyczne i dźwiękowe nie są tu dla zabawy, wykonują swoją pracę, szukają najlepszego możliwego kadr – i proszę ich nie gonić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale tu nic takiego nie miało miejsca, to jest zupełnie oczywiste. Niech pan spojrzy na salę, reporterzy są.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Proszę cofnąć nagranie o kilkadziesiąt minut i wysłuchać tego jak pan stąd przegania fotoreporterów.

Jasno w tej sprawie się wypowiedziałem, materiał do przemyślenia dla Stirlitza.

Druga kwestia porządkowa – ja nie sądzę, panie przewodniczący, żeby pan był powołany do występowania w charakterze recenzenta każdego wystąpienia, które tutaj ma miejsce. Myślę że uwagi zgłoszone w trakcie tych poprzednich wystąpień, które pan uporczywie przerywał, są w pełni zasadne. Czy przewodniczący jest organizatorem naszej pracy w tej Komisji, czy też recenzentem wszystkich głosów?

Proszę zajrzeć do regulaminu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Właśnie, jestem organizatorem.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, teraz *ad rem*.

Szanowni państwo, tutaj jednak bardzo ważna i ciekawa sprawa się waży w tej Komisji. Ona na posiedzeniach plenarnych zważyć się nie będzie miała czasu, bo przecież tam czas wystąpień będzie się liczył raczej w sekundach niż minutach. Pani marszałek Witek od tego jest marszałkiem, żeby na jednym oddechu wypowiadać frazę: „Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.”.

Dlatego też korzystam z czasu tej Komisji, żeby zwrócić uwagę na to, co zdaje mi się istotą sprawy. Istotą sprawy jest hierarchia władz w Rzeczypospolitej. Czy hierarchia władz, póki co konstytucyjna, będzie zachowana? Gdzie jest ona kwestionowana?

Ano, w takich chwilach, w których zdawać by się mogło, że najwyższe instancje władzy i kontroli w Rzeczypospolitej to jest jakaś telewizja WSI24 albo jakiś Sanhedryn, czy to z ulicy Czerskiej, czy Wiertniczej lub jakiejś innej. Chciałbym, żeby Rzeczpospolita była państwem, w którym wszystkie najwyższe organy władzy figurują w dokumencie zatytułowanym „Konstytucja”, żebyśmy nie mieli do czynienia z kultywowaniem hierarchii nieformalnych.

Na posiedzeniu Komisji, szanowny, czcigodny pan poseł, kandydat na wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli czuje się w obowiązku odpowiadać poprzez to forum na pytania funkcjonariuszy frontu ideologicznego, pełniących obowiązki niezależnych dziennikarzy – to jest horrendum samo w sobie. Cała ta sprawa jest zainicjowana przez funkcjonariusza frontu ideologicznego, nazwiskiem Kittel, którego nazwisko powinno być owszem zapisane w annałach historii Rzeczypospolitej III i pół, ale nie powinno figurować jako jeden z najwyższych organów kontroli…

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przepraszam, ale proszę reagować, ten pan obraża ludzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pan poseł Braun cierpliwie czekał na zadanie pytania. Nich pan zważy na to, że czekał prawie dwie godziny.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, ale nie powinien obrażać ludzi. Każdy z nas, choćby czekał sześć godzin, nie powinien obrażać ludzi.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Uderz w stół a nożyce się odezwą.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja będę w stosownym momencie interweniował. Natomiast państwo poruszyli wszystkie wątki tej sprawy, pan poseł porusza teraz jej wątek z drugiej strony.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze w dodatku nie na temat i obraża ludzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

A jakże, bardzo na temat, przecież bezpieczeństwo państwowe było już nie raz wystawiane na szwank a skuteczność i stabilność organów najwyższej władzy na wysokie próby, za sprawą tego funkcjonariusza frontu ideologicznego.

Przypomnę medialną rozwałkę pana ministra Szeremietiewa, któremu owszem, po latach, oddał sąd sprawiedliwość, ale nie słyszałem o jakichś publicznych przeprosinach ze strony, powtarzam – funkcjonariuszy frontu ideologicznego, podających się za niezależnych dziennikarzy, którzy w tej publicznej „egzekucji" brali udział.

Dalej, urodziny Hitlera w lasku na Śląsku…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, jednak proszę się skupić na temacie naszego posiedzenia.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Zmierzam do pytań.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

To nie jest na temat redaktora Kittela, którego szanujemy w większości (może pan – nie), ale proszę zadawać pytania.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Zmierzam do pytań.

Proszę zwrócić uwagę, że zarysowałem tutaj szeroką, poważną perspektywę tej kwestii. Hierarchia władzy… kto tu rządzi? Czy – przepraszam – kreatury medialne, to znaczy postaci świata mediów i polityki…

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę jednak przywołać pana posła do porządku.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Pan to wziął do siebie, jak rozumiem.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Pan nie jest w stanie obrazić posłów.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nawet nie usiłuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Kropiwnicki, proszę nie zmieniać tu swojej roli. Zadał pan szereg kontrowersyjnych pytań, które są pana tezami, pana koledzy również takie pytania zadawali.

Natomiast pana, panie pośle, proszę o przejście rzeczy – zadawania pytań w związku z porządkiem obrad, pan już swoje stanowisko nakreślił odnośnie przyczyn tego stanu rzeczy.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dalece niekompletnie, panie przewodniczący, ale zmierzam do pytań.

Pan prezes Banaś został medialnie oskarżony i skazany za to, że coś posiada… jeśli dobrze zrozumiałem, za to, że czegoś się w życiu dorobił. Rzeczywiście. tutaj w Sejmie, gdzie największą partią jest „partia dietetyków", czyli ludzi żyjących z diet poselskich, jest to rzecz rzadko widziana i niespodziewana, żeby ktoś osiągał w życiu taką niezależność, która zawsze – przyznajmy to, jest fundowana na sytuacji materialnej. Tego panu prezesowi Banasiowi, my wszyscy tutaj „dietetycy" sejmowi możemy pozazdrościć. On zatem sięgnął po to jedno z najwyższych w Rzeczypospolitej stanowisk (jak zostało to pięknie określone przez moich przedmówców) wyjątkowe, z którym automatycznie wiąże się poczucie majestatu Rzeczypospolitej, która powinna wkraczać niechybnie tam, gdzie wkroczyć trzeba. Z mojego punktu widzenia – podkreślam, to mój punkt widzenia, to nie jest wystąpienie klubowe lub kołowe – paradoksalnie, pan prezes Banaś dopiero teraz rokuje i daje rękojmię autentycznej niezależności po tym jak przeprowadzono na nim tą medialną egzekucję i zdążyli się go po kolei wyprzeć różni nowi i starzy znajomi z tej samej formacji partyjnej.

Zaznaczam, że mnie to bardzo cieszy. Liczę na to, że po tej rozwałce…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To nie media, tylko Ministerstwo Finansów.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

…prezydium Najwyższej Izby Kontroli wykorzysta tą wielką szansę otwarcia nowej karty, nowego rozdziału w funkcjonowaniu Izby – „niezależności plus”.

Teraz moje pytania w związku z powyższym, w kontekście wcześniej wygłoszonych tutaj uwag. Przepraszam, że nie zwracam się w stronę panów prezesów i kandydatów, ale ten mikrofon jest na smyczy i muszę się go trzymać – kłaniam się wam, panowie.

Pytanie z mojej strony: czy zechcecie panowie podzielić mój niepokój dotyczący autentycznych i ukrytych, jawnych i niejawnych hierarchii władzy w Rzeczypospolitej? Czy zechcecie w związku z tym wziąć pod uwagę przeprowadzenie kontroli, zgodnych z zasadami funkcjonowania i powołaniem Izby, które wyjaśniałyby powiązania pomiędzy światem mediów a światem władzy?

Te powiązania w bardzo konkretny, czytelny sposób prześledzilibyśmy, badając sprawę transferów finansowych dokonywanych poprzez spółki skarbu państwa do instytucji, organizacji i osób reprezentujących świat mediów. Podkreślam, że zależałoby mi na tym, żeby była to ekspertyza, kontrola szeroka, wnikliwa i ponad podziałami, nie doraźna, dotycząca zarówno ogłoszeń zamieszczanych przez spółki skarbu państwa w „Gazecie Wyborczej”, czy innych mediach, gwiazdy śmierci z ulicy Czerskiej, jak też zamieszczanych – w ramach dobrej zmiany – na łamach „Gazety Polskiej”. Szczególnie polska zbrojeniówka wspiera ten symetrycznie gadzinowy koncern medialny, w odróżnieniu od lewackiego – prawacki.

Sądzę, że najwyższy czas na działanie Najwyższej Izby Kontroli po to, żeby Rzeczpospolita nie była więcej wprawiana w drżenie. Żeby struktury władzy nie były podważane i wysadzane z posad, za pomocą narzędzi wpływu nieproporcjonalnie wybujałych, działających w oparciu o sztuczne wspomaganie, sterydy polityczne, jakim jest właśnie dostęp do centralnego żłobu.

Krótko mówiąc, namawiam panów na to, żebyście otworzyli wasze oczy (może już szeroko otwarte) a także naszych rodaków, ludzi piastujących inne ważne urzędy i żebyśmy nie czekali w lęku i drżeniu na jakieś następne urodziny Hitlera, które zafundują nam globalną, międzynarodową nagonkę medialną, której celem będzie Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

To moje pytanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, że po ponad dwóch godzinach pan przewodniczący raczył mnie zauważyć, jako członka Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, i dać możliwość zadawania pytań.

Raz jeszcze, panie przewodniczący, dziękuję.

Trzy pytania – dwa do pana prezesa Banasia i jedno wspólne do kandydatów na wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli.

Zanim jednak je zadam, panie przewodniczący, szanowni państwo, taka krótka ogólna dygresja. Chciałbym wyrazić głębokie ubolewanie nad faktem, że procedujemy, że to posiedzenie trwa a wnioski o przerwanie zostały niestety odrzucone. Ubolewam nad tym dlatego, że Najwyższa Izba Kontroli to najważniejsza instytucja kontrolna w kraju. Jej prestiż i wizerunek był budowany przez ponad sto lat, jest to ikona zaufania społecznego i bezstronności.

W kontekście tych okoliczności, zarzutów i wątpliwości, o których mówimy a które wszystkie osoby z opozycji podkreślały, to procedowanie oznacza bardzo drastyczne obniżenie standardów sejmowej legislacji, oznacza psucie państwa.

Raz jeszcze chciałbym podkreślić, że to procedowanie i ta dyskusja nie powinny się dzisiaj odbyć, póki wszystkie wątpliwości i okoliczności nie będą wyjaśnione.

Pytania, bardzo konkretne – dwa do pana prezesa Mariana Banasia.

Panie prezesie, w tym roku, kilka miesięcy temu dokładnie, zakończyła się bardzo ważna i potrzebna kontrola Krajowej Administracji Skarbowej i Ministerstwa Finansów. Z tego co wiemy, jest ona bardzo krytyczna w stosunku do przedmiotowych jednostek. Pytanie brzmi: dlaczego do tej pory i z jakich powodów pan prezes nie podpisał jeszcze protokołów z tej kontroli?

Bardzo bym prosił o odniesienie się do tego, bardzo konkretnego pytania.

Sprawa następna to pytanie, które dzisiaj publicznie zadał jeden z bardzo znanych i opiniotwórczych dzienników – dziesięć konkretnych pytań na pierwszej stronie. Zrobił to publicznie. Te pytania odnoszą się do tych wszystkich wątpliwości i zarzutów, o których moi szanowni przedmówcy mówili a więc kwestii braci K. z Krakowa, kwestii nieścisłości i wątpliwości w oświadczeniach majątkowych, a także czasów, w których nadzorował pan Krajową Administrację Skarbową. Czy pan prezes te pytania przeczytał? Czy pan je zna? Czy mógłby się do nich precyzyjnie odnieść? Nie chciałbym ich czytać w tej chwili, ale z chęcią mogę.

Pytanie do panów kandydatów na wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli.

Panowie, czy nie macie poczucia, że w kontekście tych zarzutów i wątpliwości, tej dyskusji – abstrahując od waszej wiedzy, doświadczenia i umiejętności – czas tych rekomendacji jest niestosowny?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Braun, krótkie *ad vocem*.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Krótkie *ad vocem*, szanowni państwo.

Cała ta sytuacja, nie wątpmy w to, jest efektem polityczno-medialnym jakiejś tam krzątaniny buldogów pod dywanem. Bardzo jestem ciekaw kto tutaj kogo gryzie i kto kogo chce wystrzelić w kosmos, może to się okaże. Ale jednak takie żądanie, żeby zamrozić, a przynajmniej spowolnić, pracę Najwyższej Izby Kontroli, poprzez sabotowanie uzupełnienia składu prezydium tej Izby, na podstawie – powtórzmy to wyraźnie – do tej pory doniesień medialnych i oskarżeń stawianych przez funkcjonariuszy frontu ideologicznego, jest niesłychane. Ja jednak namawiam szanowną Komisję, żeby dzisiejszego dnia stworzyć taki piękny precedens, z którego będzie wynikało, że to nie Wiertnicza i nie Czerska dyktują tempo i rytm pracy najwyższych organów władzy państwowej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, nie ma tutaj w Sejmie i nie było do tej pory takich precedensów.

Bardzo proszę, pan poseł…

Tych pytań już było tyle, proszę pana… pan już zabierał głos.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Przede wszystkim były do pana prezesa Banasia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Dziuba, pan poseł Opioła…. chyba, że panowie ustalą jakąś inną kolejność.

Panie prezesie, jeśli pan chciałby zabrać głos… wszyscy już zabierali głos.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Tradycja rzecz święta, więc alfabetycznie, panie przewodniczący.

Może wrócę do pytania pana posła Kazimierza Moskala, bo nie doczekał się odpowiedzi.

Mówiąc w największym skrócie, bo pewnie wszyscy już zapomnieli, jakie to było pytanie (czy może być lepiej?) – panie pośle, gdybym nie był przekonany, że może być lepiej, to bym nie aspirował do funkcji wiceprezesa. Ja tylko na jedną rzecz zwrócę uwagę. To jest jedna z wielu rzeczy, o których można mówić, wcale nie najważniejsza. W ostatnich dwóch-czterech latach, kontroler wykonywał rocznie dwie kontrole, piętnaście lat temu – cztery. Prosta statystyka i drobna informacja, która pokazuje, że jednak przebudowa Najwyższej Izby Kontroli, w sensie wewnętrznego mechanizmu funkcjonowania, jest konieczna.

Chciałbym wyjść naprzeciw oczekiwaniom pana posła Brauna…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Cieszę się.

Zaprotokołujmy to, że pan prezes chciał wyjść im naprzeciw.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Tadeusz Dziuba:

Na razie prezes *in spe*, panie pośle.

Pan poruszył, moim zdaniem, kwestię fascynującą, mianowicie – relacji formalnych i nieformalnych występujących w każdych społecznościach i, wydaje się, że w każdym państwie. Myślę, że ci, którzy się taką problematyką zajmują, mają do rozstrzygnięcia nierozwiązywalną zagadkę.

Chciałbym w tym kontekście powiedzieć, że ze względu na uprawnienia Najwyższej Izby Kontroli, których nie będę tu przypominał, nie może ona przeprowadzić każdej kontroli, nie może skontrolować każdego podmiotu. Mam raczej wątpliwości czy ten zakres tematyczny, który pan nakreślił, w ogóle podlega instrumentarium NIK.

Ale, panie pośle, z tego co sobie z wielkim trudem przypominam w tej chwili, to wydaje się, że Najwyższa Izba Kontroli przeprowadzała kontrolę polityki reklamowej spółek skarbu państwa. Warto do niej sięgnąć, bo być może tamto doświadczenie i wyniki tamtej kontroli dadzą jakiś punkt wyjścia do tego, by jakoś pozytywnie na pana oczekiwania odpowiedzieć.

Nie wiem, czy na wszystko odpowiedziałem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, to jest rozmowa z panami kandydatami. Tak, że prosiłbym o cierpliwość.

Natomiast państwo znają sposób obradowania Sejmu, komisji, działania posłów, także nie sądzę, by robiło to na was takie wielkie wrażenie.

Panie pośle Dziuba, proszę kontynuować.

Panie pośle Opioła, również proszę, mówić śmiało. Nawet jeśli są jakieś komentarze, to one nie wypaczają tej dyskusji, proszę.

Kandydat na stanowisko wiceprezesa NIK Marek Opioła:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że na wiele pytań, które zostały później zadane, udzieliłem odpowiedzi. W związku z tym nie mam w tym zakresie nic do dodania, panie przewodniczący.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie prezesie?

Prezes NIK Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak jak już powiedziałem, po wyczerpaniu punktu dotyczącego kandydatów na wiceprezesów, ja zabiorę głos i odniosę się do wszystkich medialnych doniesień oraz pytań, które zadali posłowie, dotyczących mojej osoby.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do głosowania…

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Panie przewodniczący…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To jest żart… najpierw pan prezes Banaś.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dyskusja została wyczerpana, do pana Banasia jeszcze wrócimy.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Nie ma takiego trybu, pan prezes Banaś jest wnioskodawcą…

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Były pytania do pana Banasia, czekamy na odpowiedzi.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym złożyć wniosek formalny o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kto jest za przyjęciem tego wniosku?...

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Pan przewodniczący chyba żartuje.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Nie bójcie się tak.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Prawda was wyzwoli, naprawdę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

8 głosów za, 4 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wobec powyższego przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem dla Marszałek Sejmu kandydatury pana…

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Panie przewodniczący, ale pan prezes Banaś powinien odpowiedzieć na pytania. Obiecał nam pan to.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

…Tadeusza Dziuby na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

8 głosów za, 4 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie powołanie pana Tadeusza Dziuby na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem pana Marka Opioły na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

W głosowaniu – 8 za, 4 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie wniosek prezesa NIK o powołanie pana Marka Opioły stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę bardzo.

Prezes NIK Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, od dwóch miesięcy prowadzona jest przeciw mnie kampania oszczerstw. Kłamie się na mój temat, że jestem powiązany z przestępcami i unikałem płacenia podatków. Sugeruje się, że w naganny sposób zostałem właścicielem nieruchomości i wykorzystywałem stanowisko publiczne do celów prywatnych. Nic z tego nie jest prawdą. Każdy z tych zarzutów to kłamstwo, kłamstwo i jeszcze raz kłamstwo.

Przeciw autorom zniesławień podjąłem i będę podejmował kroki prawne. Natomiast ze spokojem oczekuję zakończenia procedur podjętych przez urzędy państwowe, w sprawie moich oświadczeń majątkowych.

Jeśli chodzi o kamienicę przy ul. Krasickiego 24 w Krakowie, która wywołuje najwięcej emocji – w roku 2001 kamienicę przy ul. Krasickiego 24 oraz działkę z budynkiem mieszkalnym w gminie Brzesko przepisał na mnie, w zamian za dożywotnią opiekę, ich

właściciel Henryk Stachowski. Znaliśmy się od ponad dwudziestu lat. Stachowski był żołnierzem AK oraz powojennego podziemia niepodległościowego, zapłacił za to zdrowiem w ubeckich katowniach i więzieniach. W latach 80. zapisał ładną kartę w „Solidarności". Był bezdzietnym wdowcem i aż do swojej śmierci w 2007 roku stał się faktycznym członkiem mojej rodziny, uczestnicząc w jej życiu. W ostatnich tygodniach w domenie publicznej zbrukano pamięć Stachowskiego, nazywając go „rzekomym akowcem" i sugerując, że był zwyczajnym kryminalistą. To haniebne tym bardziej, że nieżyjący Henryk Stachowski nie może się bronić, bronią go natomiast dokumenty historyczne.

Do roku 2004 kamienica została wyremontowana i przeznaczona na akademik, który prowadził mój syn Jakub, a następnie na działalność hotelowo-turystyczną. W związku ze zmianą planów zawodowych mojego syna, znalazłem przez ogłoszenie nowego dzierżawcę. Nie budził żadnych obaw. Był osobą niekaraną i zainteresowaną odkupieniem ode mnie kamienicy, na czym także mi szczególnie zależało.

19 marca 2014 r. podpisałem dwie umowy. Pierwszą na dziesięcioletnią dzierżawę kamienicy, z ustalonym na 4 tys. zł czynszem, ale po stronie dzierżawcy zostały wszelkie koszty z utrzymaniem nieruchomości. Druga umowa to przyrzeczenie sprzedaży kamienicy. W dniu podpisania umowy nie pełniłem żadnej funkcji rządowych.

19 grudnia 2015 r. – trzydzieści dni od objęcia funkcji ministra finansów – zawarłem notarialną, przedwstępną umowę sprzedaży kamienicy na rzecz wspomnianego dzierżawcy. Postanowieniem tej umowy dzierżawca zobowiązał się do wpłacenia mi zadatku i zaliczek na poczet kupna kamienicy. W przypadku, kiedy zrezygnowałby z zakupu, zadatek nie podlegałby zwrotowi, ale jego wysokość kompensowała dotychczas pobierany czynsz.

Sugerowanie, że w ten sposób próbowałem dokonać optymalizacji podatkowej jest bezpodstawnym i zniesławiającym kłamstwem.

W marcu 2018 roku dzierżawca kamienicy poinformował mnie, że będzie musiał zrezygnować z kupna, gdyż nie zdoła uzyskać kredytu. W grudniu 2018 roku, w obecności notariusza złożyliśmy wspólne oświadczenie o zamknięciu wzajemnych rozliczeń, wobec niemożliwości kupienia nieruchomości. 17 sierpnia 2019 r., po półtora roku poszukiwania kupca, sprzedałem kamienicę wyspecjalizowanej firmie, zajmującej się rewitalizacją takich obiektów. Firma nie ma żadnych związków z poprzednim dzierżawcą.

2 września 2019 r. w mojej byłej kamienicy zjawił się Bertold Kittel z TVN, który nagrał moją telefoniczną wymianę zdań z dzwoniącym do mnie ojczymem byłego już dzierżawcy. Nie miałem wpływu na to, komu dzierżawca kamienicy udostępnił numer mojego telefonu. Gdy zorientowałem się, że rozmawiałem z inną osobą niż dzierżawca, przerwałem natychmiast połączenie.

21 września 2019 r. TVN emituje program, w którym sugeruje, że w mojej byłej kamienicy była prowadzona działalność inna niż hotelowa. W Krakowie jest wiele hoteli, gdzie można wynająć pokój na godziny po to, żeby na przykład odpocząć w trakcie podróży albo przed nią, lub przygotować się do zaplanowanego spotkania. Można to sprawdzić w prosty sposób w internecie.

Wyraźnie chcę też podkreślić, że przez cały okres dzierżawy nie otrzymałem żadnych, podkreślam – żadnych sygnałów o jakichkolwiek nieprawidłowościach w kamienicy – ani od sąsiadów, ani od policji, ani ze strony straży miejskiej.

1 października 2019 r. pozwałem TVN za naruszenie mojego dobrego imienia. Żądam przeprosin, sprostowania kłamstw oraz zapłaty zadośćuczynienia na wskazany w pozwie cel społeczny. Ze spokojem czekam na sądowy finał tej sprawy.

Jeśli chodzi o kamienicę przy ul. Krasickiego 26 – 26 sierpnia 2004 r. razem z panią Teresą H.-S., która wróciła do Polski po latach emigracji w USA zostałem współwłaścicielem kamienicy przy ul. Krasickiego 26. Została ona kupiona od właścicieli, którzy nie mieszkali w Krakowie i nie chcieli zajmować się swoją nieruchomością. W tym czasie nie pełniłem też żadnych funkcji rządowych. W roku 2013 sprzedaliśmy nieruchomość. Był między nami spór sądowy o wzajemne rozliczenia, który zakończył się dla mnie jednoznacznie pozytywnym wyrokiem. Dysponuję kopią własnoręcznego oświadczenia pani Teresy z 26 października 2019 r., w którym oświadcza, że wywiązałem się z umowy

z nią oraz, że jestem osobą rzetelną. Było to oświadczenie złożone w reakcji na publikacje w mediach, w których sugerowano moją nieuczciwość.

Jeśli chodzi o związki z nieuczciwymi urzędnikami z Ministerstwa Finansów, bo o to państwo też pytaliście – w ostatnich tygodniach opublikowano też szereg insynuacji, jakobym był patronem urzędników Ministerstwa Finansów, którzy zorganizowali i uczestniczyli w przestępczym procederze wyłudzania podatku VAT. Chciałbym podkreślić, że łączenie mnie z działalnością osób podejrzanych o popełnienie przestępstw karno-skarbowych a zatrudnionych wcześniej w resorcie finansów, jest manipulacją i nadużyciem. W chwili gdy dotarły do mnie, jako szefa Krajowej Administracji Skarbowej, informacje o tych potencjalnych nieprawidłowościach, dotyczących osób pracujących w Ministerstwie Finansów, natychmiast podjąłem decyzję o odwołaniu ich z zajmowanych stanowisk i rozwiązaniu umów o pracę. Stało się to wiele miesięcy przed ich zatrzymaniem. Powyższe było możliwe także dzięki powołaniu przeze mnie wiosną 2017 roku Biura Inspekcji Wewnętrznej KAS, komórki wcześniej nieznanej w służbach skarbowych, której głównym zadaniem jest działanie przeciwko każdej osobie pracującej w administracji skarbowej dopuszczającej się działań niezgodnych z prawem.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że nigdy nie sprzeniewierzyłem się swoim obowiązkom, wykonywanym dla dobra publicznego i nie podejmowałem działań niezgodnych z prawem. Twierdzenie, że jest inaczej, traktuję jako naruszenie moich chronionych prawem dóbr osobistych. Na takie szkalowanie mojego dobrego imienia będę zdecydowanie reagował.

Dziękuję państwu za uwagę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Czy możemy zadać pytania, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, Komisja przyjęła opinię. W bardzo szeroki sposób omówiliśmy kwestię powołania wiceprezesów, pani marszałek otrzyma opinię…

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, my się jeszcze zapisywaliśmy do pytań.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

… i podejmie decyzję w tej sprawie.

Wszyscy państwo zadali obszerne pytania, w których były zawarte również wasze stanowiska odnośnie funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli oraz funkcjonowania prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Otrzymali państwo odpowiedzi kandydatów na wiceprezesów. Do tych pytań i wypowiedzi ustosunkował się pan prezes Najwyższej Izby Kontroli.

Z pewnością do tej sprawy wrócimy, bo na tym bardzo zależy zarówno pani marszałek Sejmu, panu premierowi, jak i wszystkim ugrupowaniom w Sejmie i posłom, po tym jak zapoznamy się z raportem Centralnego Biura Antykorupcyjnego – kiedy o tym raporcie poinformują nas pan premier i pani marszałek.

Dziękuję państwu bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

W kwestii formalnej, panie przewodniczący…

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, były pytania… no, przecież to jest skandal. Przerywa pan posiedzenie Komisji, na którym mieliśmy zadać pytania panu Banasiowi. Pan Banaś odczytał niczym Nikodem Dyzma swoje oświadczenie i nie można zadawać pytań. To jest skandal.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Boicie się prawdy, w związku z czym pan prezes odczytuje przemówienia i nie odpowiada na pytania.

To jest skandal.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, proszę jeszcze o chwilę ciszy.

Posiedzenie Komisji zostało zamknięte. Powiedzenie, że uniemożliwiono zadanie pytań panu Banasiowi jest absurdem. Pytań były setki dzisiaj do pana prezesa Banasia i na nie odpowiadał. Wszyscy mogli w sposób niezależny zabrać na posiedzeniu Komisji głos.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To nie jest, panie przewodniczący, sejmowa kontrola nad Najwyższą Izbą Kontroli w taki sposób, kiedy prezes przychodzi, wygłasza oświadczenie i nie ma możliwości ustosunkowania się do nich.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wszyscy dzisiaj zabrali głos i wyrazili swoje stanowiska. Były zadane pytania i były udzielone odpowiedzi.

Panie pośle Kierwiński, zadał pan pytania, zabierał pan głos dzisiaj wielokrotnie.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałem jeszcze zadać pytania panu prezesowi Banasiowi.

Chronicie pana prezesa Banasia…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie chronimy. Stwierdziłem wyraźnie, nie chroniłem.

Poseł Marcin Kierwiński (KO) – spoza składu Komisji:

…tylko dlatego, żeby nie mógł odpowiadać na pytania. To jest skandal. Chronicie tego człowieka.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie chronimy, działamy w sposób obiektywny i niezależny.